

Może paść historyczny rekord i sprzedaż złota w 2025 roku w Polsce przekroczy 20 ton **str. 11**



FOT. 123RF

W tym roku Black Friday przypada 28 listopada, ale dla handlowców to już przestał być jednodniowy szal zakupów – to kilkutygodniowy maraton promocji **str. 9**

BIZNES

Wtorek,
25.11.2025
Wydanie 1
Nr 273 (24.855)

GŁOS 8 LAT WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Aktor związany z Poznaniem tworzy teatr w sercu Meksyku, gdzie teatru z zasadzie nie ma **str. 5**



USA i Ukraina poinformowały, że mają zaktualizowany i udoskonalony plan pokojowy **str. 8**

Kolejorz zrobił krok w dobrą stronę, wygrywając w lidze pierwszy raz od 49 dni **str. 16**



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

KOLEJ

90 tysięcy kolejarzy obchodzi swoje święto. Rozmawiamy z kierownikiem pociągu **str. 2**



FOT. KATARZYNA ZELLER

Schron możesz zamontować w jeden dzień

Niepozorna rura z tworzywa sztucznego kryje we wnętrzu schron. W pełni wyposażony i niezależny od warunków na zewnątrz pozwala na przetrwanie w środku do trzech dni. **str. 4**

Nr ISSN 2353-6179

Nr indeksu 350-281



Premier Tusk na szczycie w Angoli rozmawia o losie Ukrainy **str. 6**

POZNAŃ CARITAS Z POLICJĄ NIOSĄ POMOC BEZDOMNYM

Temperatura spada. Bezdomni walczą

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Temperatura za oknami coraz częściej spada poniżej zera. Większość poznaniaków rozkręca kaloryfery, by się dogrzać. Są jednak mieszkańcy Poznania, którzy nie mają ani okien i kaloryfera, ani domu.

Śnieg w weekend częściowo pokrył Poznań. Coraz trudniejsze warunki pogodowe sprawiają, że bezdomni szukają schronienia. Znajdują je m.in. przy ulicy Krańcowej 10. Tu, w ogrzewalni, mogą skorzystać z prysznica, spędzić noc czy też zjeść gorący posiłek. Część bezdomnych nie przychodzi jednak do ogrzewalni ani pozosta-

łych 48 placówek pomocowych w Wielkopolsce. 21 listopada były w nich jeszcze 222 wolne miejsca.

Do tych, którzy mieszkają w pustostanach oraz namiotach, wychodzą streetworkerzy oraz policjanci. W poniedziałek Caritas z funkcjonariuszami zabrali niebieskie torby wypełnione żywnością długoterminową, a do tego koce i inne rzeczy, które mają pomóc przetrwać zimę, i ruszyli w trasę.

Pierwszym przystankiem były okolice Ostrowa Tumskiego. Mieszka tu pan Ryszard. Jego barak stworzony jest z płacht i desek. Nieopodal na drzewie wywieszono ubrania. „Schną” w temperaturze 0 stopni. Dodatkowym obciążeniem jest to, że mężczyzna przeszedł radioterapię.

Mimo przeciwności losu, nie ma zamiaru wybrać się do noclegowni.

Tak samo jak bezdomni sąsiedzi z Poznania, których odwiedzaliśmy już rok temu. Mieszkają po dwóch stronach jezdni. Rok temu w przyczepie wraz z panem Krzysztofem mieszkała żona, która – niestety – zmarła. Jego sąsiedzi Justyna i Roman jako powód, by nie pójść do noclegowni wskazują to, że nie chcą zostać rozdzieleni. W Polsce nie ma jednak miejsc, gdzie pary mogłyby nocować wspólnie. Gotują sami sobie, do jadłodajni nie chodzą. Myją się u znajomych.

– Jak do tego czasu się nie zdecydowałam, to już się nie zdecyduję – mówi Justyna.

Czytaj dalej na str. 3



FOT. CHRYSZTIAN UFA

Przystanek? Okolice Ostrowa Tumskiego. Mieszka tu pan Ryszard. Jego barak tworzą płachty i deski

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Zatkany nos, drapanie w gardle i brak sił? Grypa i przeziębienie dają podobne objawy, jednak ważne jest, aby je prawidłowo zidentyfikować

Zamów prenumeratę

Głos Wielkopolski ☎ 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

Oryginalne artefakty z Titanica w Poznaniu

Marta Jarmuszcak
marta.jarmuszcak@polskapress.pl

Autentyczne artefakty z Titanica, wyłowione z dna Atlantyku, rekonstrukcje wnętrza statku i prawdziwe historie pasażerów... To wszystko znajdziesz na MTP aż do 29 marca 2026 roku.

Na wystawie znajduje się ponad 170 autentycznych artefaktów wydobytych z wraku Titanica spoczywającego na dnie Północnego Atlantyku.

- To wszystko, co zobaczycie w gablotach, te wszystkie elementy pokażą Państwu całą hi-

storię okrętu - od momentu jego wybudowania, zwodowania, później tej pierwszej tragicznej podróży, ale pokażą też historię samych pasażerów i później moment zatonięcia - mówi Tomasina Ray z firmy RMS Titanic, odpowiedzialnej za zarządzanie miejscem zatonięcia statku.

Każdy ze zwiedzających na początku dostaje od obsługi kartę pokładową z imieniem i nazwiskiem autentycznego pasażera. Następnie przez skanowanie kodu może zobaczyć jak potoczyły się jego losy. Wystawa czynna jest od wtorku do niedzieli od godz. 10 do 20.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

„Życzymy sobie zielonych”. Kolejarze mają swoje święto

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

25 listopada obchodzimy w Polsce Dzień Kolejarza. Tego dnia blisko 90 tys. pracowników branży kolejowej w Polsce obchodzi święto, które wiąże się niejednokrotnie z dodatkowym dniem wolnym od pracy. Jednak nie dla wszystkich - pociągi kursują nieustannie, niemal przez całą dobę, przewożąc ludzi i towary.

Święto kolejarzy jest obchodzone w dzień wspomnienia św. Katarzyny Aleksandryjskiej, patronki przewoźników. Świętują także pracownicy pozostałych branż transportowych, czego wyrazem była m. in. organizacja przez MPK Poznań w niedzielę tradycyjnych Katarzynek. Tego dnia także kolejarze przygotowali pokaz pojazdów na dworcu letnim w Poznaniu.

- Dla mnie ta praca to jest jak przywilej, bo nie każdy może zostać kolejarzem - opowiada Adrian Wyrębek, kierownik pociągu z Kolei Wielkopolskich.



FOT. KATARZYNA ZELLER

Adrian Wyrębek w Kolejach Wielkopolskich pracuje od 13 lat, czyli niemal od początku

- Ta pasja u wielu rodzi się już od dziecka. Mają zajątki, pasjonują się pociągami. Potem w dorosłym życiu zajątki przeradza się w pracę, którą my nazywamy służbą - podkreśla.

Jego początki pracy jako kolejarza także były związane z pasją. Do dziś wspomina on dalsze wyjazdy do rodziny, które odbywały się pociągiem.

- Potem też się okazało, że mój ojciec też był konduktorem za swojej młodości. No, że tak powiem, można powiedzieć, że przejąłem pałeczkę rodzinną - śmieje się Wyrębek.

Nasz rozmówca przyznaje, że najtrudniejsza jest praca na zmiany. Nie tylko w dzień i w nocy, ale także w weekendy i święta.

- Musimy się z tym liczyć przychodząc pracować na kolej, że nie wszystkie święta ma się zawsze wolne, bo trzeba też czasami pójść do pracy - zauważa Wyrębek. - Najprzyjemniejszą część pracy to są te wszystkie piękne widoki za oknem, które mamy podczas jazdy. Kolejną sprawą są nasze przywileje, czyli zniżki kolejowe, które nie tylko obowiązują w naszym kraju, ale również za granicą w innych krajach Europy.

Zarobki? Konduktor, który dopiero zaczyna swoją pracę może liczyć na pensję będącą kilkaset złotych wyższą niż płaca minimalna. Kierownik pociągu z kilkunastoletnim stażem już może liczyć na zarobki zbliżone do wysokości średniej krajowej. Dlatego też na brak chętnych do pracy spółki kolejowe z reguły teraz nie narzekają.

Kolejarze standardowo życzą sobie „zielonych”, czyli żeby za każdym razem semafor wskazywał zielone światło pozwalające na dalszą jazdę. Kierownik pociągu od siebie dołożył zdrowie: - Jak jest zdrowie, to jest wtedy chęć do pracy.

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Mciej Szymkowiak – 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351
Leszno: Dariusz Staniszewski – 514 800 942

Pogoda w regionie

Poznań		Kalisz	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
2°C	-1°C	1°C	0°C
Leszno		Piła	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
1°C	-1°C	1°C	-1°C
Barometr 1004 hPa		Dzień	
Wiatr płn.-wsch. 10 km/godz.			
Biomet niekorzystny		Noc	
		2°C	

Zachmurzenie całkowite, w całym regionie przelotne opady śniegu

Więcej pociągów, rekordowe czasy i atrakcyjne nowości

Szymon Paż
szymon.paz@poskapress.pl

14 grudnia wchodzi w życie nowy rozkład jazdy pociągów. Sprawdziliśmy, co w nim nowego

Największe zmiany w województwie zajądą na linii pomiędzy Kaliszem a Ostrowem Wielkopolskim. Nowe połączenia, w ramach Kalisko-Ostrowskiej Kolei Aglomeracyjnej, obsłużą Koleje Wielkopolskie. Godziny odjazdu nowych pociągów z Kalisza to 7.15, 8.16, 10.00, 15.01 i 17.03. Z Ostrowa: 6.12, 7.10, 9.20, 12.08, 13.08 i 15.31.

Nowe połączenia pojawią się też na trasie z Krotoszyna do Jarocina i Poznania. Zamiast 5 będzie ich teraz 7. Dodatkowe pociągi odjadą z Krotoszyna o 9.51 i 13.07. Nowe połączenie pojawi się też między Leszmem i Głogowem. Odjazd z Leszna o 12.16.

Nowości Intercity

Z 2 do 7 wzrosła liczba bezpośrednich połączeń PKP Intercity z Poznania do Gorzowa Wielkopolskiego. Pociągi pojadą w rekordowym czasie, niemal 90 minut.

Więcej połączeń pojawi się na trasie z Poznania do Warszawy. 3 pary pociągów uruchomi PKP Intercity; z Poznania wyjadą o 1.22, 10.36 i 19.40. 6 par połączeń zapowiedział też RegioJet, jednak na niecały miesiąc przed zapowiadaną inauguracją w wyszukiwarce przewoźnika nie można ich znaleźć.

W rozkładzie międzynarodowym pojawią się dwie ciekawe nowości. Pierwszą jest długo wyczekiwany nocny pociąg do Berlina (3:14 z Poznania, na miejscu chwilę po 6). Bezpośredni pociąg połączy też Poznań z Wiedniem! Z Poznania wyjedzie o 5.02, do stolicy Austrii dotrze przed 12. W drogę powrotną wyruszy o 16.10.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

W nowym rozkładzie pojawi się długo wyczekiwane nocno-poranne połączenie Poznania z Berlinem

Wielkopolska w liczbach

W pierwszym półroczu 2025 w Wielkopolsce z kolei skorzystało 19,87 mln pasażerów, 450 tysięcy więcej niż w tym samym okresie 2024 r. W najbardziej ekspansywnym województwie w Polsce - małopolskim - kolej przyciągnęła 1,5 miliona pasażerów więcej. W sumie w Wielko-

polsce w 2025 r. z kolei skorzysta około 40 mln podróżnych.

By przyciągać kolejnych pasażerów wielkopolska kolej potrzebuje przede wszystkim nowych połączeń i składów o większej pojemności. Niestety, kolejne nowe pociągi pojawią się w Wielkopolsce nie wcześniej, niż w 2028 r.

nasz REGION

glos.wielkopolski.pl

POZNAŃ

Policja zatrzymała dwóch seryjnych włamywaczy. Odpowiadają za co najmniej 12 włamań na terenie dzielnic Nowe Miasto i Grunwald. Sprawcy (18-20 lat) wybierali głównie obiekty handlowe i usługowe. Do wnętrza dostawali się, wybijając szyby w drzwiach i witrynach lub wydławając wejścia. Łączna wartość skradzionych przedmiotów, w tym sprzętu elektronicznego, przekracza 40 tys. zł. Grozi im nawet 10 lat więzienia. **SR**



FOT. KMP W POZNANIU

POWIAT KALISKI

Rozbito gang tytoniowy Szajka miała wprowadzić do obrotu co najmniej 9 mln papierosów oraz ponad 17 ton tytoniu. Oszacowano, że ich działania spowodowały straty dla Skarbu Państwa na blisko 26 mln zł. **SR**

„Gorzej niż pies, bo go ktoś pogłaszcze a mi rzuci”

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Temperatura za oknami coraz częściej schodzi poniżej zera. Są jednak poznaniacy, którzy nie mają ani kaloryfera, ani domu. Najbiedniejszym z mieszkańców na pomoc rusza Caritas z policją.

Bezdomni sąsiedzi z Poznania, mieszkają po dwóch stronach jezdni. Rok temu w przyczepie wraz z panem Krzysztofem mieszkała żona, która – niestety – zmarła.

Jego sąsiedzi Justyna i Roman jako powód, by nie pójść do noclegowni wskazują, to że nie chcą zostać rozdzieleni. W Polsce nie ma jednak miejsc, gdzie pary mogłyby nocować wspólnie. Gotują sami sobie, do jadłodajni nie chodzą. Myją się u znajomych.

– Jak do tego czasu się nie zdecydowałam, to się nie zdecyduję – mówi Justyna.

– Pamiętajcie, że są takie miejsca... zapraszamy na wspólną wigilię na targach – mówi ks. Karol Maciejak, dyrektora Caritas Poznań. W tym roku na wspólnym świętowaniu Bożego Narodzenia będzie aż 1300 miejsc przy stole dla samotnych i bezdomnych.

Oprócz zwykłej paczki bezdomni otrzymują dodatkowo czapki, które specjalnie dla nich przywiozła Barbara Przekota, policjantka z Wydziału Profilaktyki Społecznej.

– Mąż ma wiele ubrań od pracowników ochrony, które zmienili umundurowanie. Bez sensu jeśli mają to wywalić. Było trochę pracy w odczepianiu naszywek „ochrona”. To wszystko nowe a oni tego nie potrzebują –



FOT. CHRYSZTIAN UFA

– To ludzie z imionami i nazwiskami, którzy mają jakąś swoją historię – tłumaczy rzeczniczka Caritas

mówi kobieta od 18 lat służąca w policji.

– Policja od wielu lat stara się w tym okresie zimowym

prowadzić różnego rodzaju zadania pomocowe skierowane do osób w kryzysie bezdomności – mówi insp. Sławomir

Piekut, I Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Poznaniu.

W ubiegłym roku żadna osoba bezdomna w Wielkopolsce nie zmarła z zimna.

Gest policjantki jak i wiele innych działań mają na celu nie tylko pomoc, ale i przywrócenie godności. Ksiądz dzieli się dającymi do myślenia słowami osoby bezdomnej.

– Traktują mnie gorzej niż pies, bo go ktoś pogłaszcze a mi rzuci – wyznał duchownemu jeden z bezdomnych.

– To ludzie z imionami i nazwiskami, którzy mają jakąś swoją historię. Wychodzenie z tych kryzysów, to jest wieloletni proces. Cieszymy się, że możemy im w tym towarzyszyć – tłumaczy rzeczniczka Caritas, Maria Książkiewicz.

Organizacja oferuje bezdomnym pomoc od ulicy

(gdzie przez cały rok działają streetworkerzy) aż po mieszkania treningowe.

– Jeśli, ktoś ma wolę, żeby wyjść z bezdomności, to ma na to szansę. Wszystko zaczyna się od wyjścia z pustostanu i pierwszego kroku, który może być nawet zadbanie o własne ubranie – dodaje Maria Książkiewicz.

Ostatnio w celu zaspokojenia potrzeb nie tylko materialnych, ale i duchowych Caritas zabrał osoby w kryzysie bezdomności do Częstochowy. To odpowiedź na orędzie papieża Leona i słowa „największą biedą jest nieznajomość Boga.”

W podróż wybrali się pielgrzymi nadziei, w których skład wchodził podopieczni czterech poznańskich jadłodajni oraz Centrum Pomocy Osobom w Kryzysie Bezdomności.

AUTOREKLAMA

0011427771

GŁOS WIELKOPOLSKI

do kupienia także w sieci



Ktoś podszywa się pod burmistrza Kleczewa

Marcin Maliński
marcin.malinski@polskapress.pl

Burmistrz miasta i gminy Kleczew ma problem z oszustem. Ktoś podszywa się pod niego na Facebooku i rozsyła wiadomości do wybranych osób.

Ofiarą oszustów padł burmistrz miasta i gminy Kleczew – Mariusz Musiałowski. Ktoś założył konto na Facebooku z jego na-

zwiskiem i zdjęciami. Wysyłane są z niego wiadomości do różnych osób. Prawdziwe konto burmistrza, to Mariusz Musiałowski Burmistrz Gminy Kleczew. Fałszywe nosi nazwę: Mariusz Musiałowski Burmistrz – strona została zgłoszona do usunięcia.

Kto przez podszywanie się pod inną osobę, wykorzystując jej wizerunek, inne dane osobowe lub inne dane podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

REKLAMA

0011437691

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z dnia 21 listopada 2025 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej: specustawą, w związku z art. 72 ust. 6 i 6a ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.),

zawiadamiam,

że 29 października 2025 r. została wydana decyzja nr 29/2025 (znak: IR-III.7820.98.2024.KPW) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 449 Brzeziny – granica Województwa Wielkopolskiego”, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, al. Niepodległości 16/18, bud. C, pok. 305 (tel.: 61 854 14 67; e-mail: kwasik@poznan.uw.gov.pl), w godzinach obsługi klientów (poniedziałek, środa, piątek od 8:30 do 15:00; wtorek, czwartek od 12:00 do 15:00). Treść decyzji udostępniona została także w BIP WUW w Poznaniu pod adresem: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia / Obwieszczenia od 25 listopada 2025 r. Po upływie 14 dni od dnia zamieszczenia obwieszczenia zostanie ono automatycznie przeniesione do zakładki Ogłoszenia / Obwieszczenia / Archiwum obwieszczeń / 2025.

Od decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu. Zgodnie z art. 11f ust. 3 specustawy i art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.) zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od 25 listopada 2025 r., tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Wielkopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Ponadto, jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania przedmiotowa decyzja podlega wykonaniu przed terminem do wniesienia odwołania.

Schron zamontujesz w jeden dzień. Trwają targi Protega

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

Niepozorna rura z tworzywa sztucznego kryje w swoim wnętrzu schron. W pełni wyposażony i niezależny od warunków na zewnątrz pozwala na przetrwanie we wnętrzu do trzech dni.

W obliczu obecnej sytuacji w Europie i na świecie coraz większym zainteresowaniem cieszą się schrony. Nie tylko konstrukcje przydomowe, ale także te, które mogą służyć ochronie także dla okolicznych mieszkańców. Obiekty są w pełni wyposażone.

- Podstawowy, przydomowy schron kosztuje już od 150 tys. zł. Pozwoli on na funkcjonowanie w jego wnętrzu do trzech dni. Do tego dochodzi jeszcze koszt przygotowania terenu, czyli wkopania konstrukcji i jej zakotwiczenie w ziemi. Koszty te zależą od warunków geologicznych w danym miejscu - mówi Jarosław Ratajczyk, prezes firmy Emer Security Shelters.

W wersji jako miejsce ukrycia dla większej liczby osób w schronie są zamontowane fotele lotnicze, dzięki czemu nawet wielogodzinne przebywanie we wnętrzu odbywa się w komfortowych warunkach. Schron jest wyposażony w łazienkę, aneks kuchenny i miejsce, gdzie można położyć osobę będącą na noszach. W wersjach



Jarosław Ratajczyk, prezes firmy Emer Security Shelters wraz z swoimi dziećmi. Firma jest rodzinnym biznesem prowadzonym od ponad 30 lat

przydomowych są tam instalowane także łóżka.

Nie bez powodu schron jest w kształcie rury wykonanej z tworzywa sztucznego - tego typu konstrukcja najlepiej rozkłada ciężar ziemi, którą jest przysypana oraz rozprasa ewentualną falę uderzeniową. Dzięki temu jego budowa i posadowienie jest zdecydowanie tańsze od tradycyjnych schronów. W przypadku trafienia nie pojawiają się ewentualne odłamki gruzu.

- Wszystkie schrony są wyposażone w klimatyzację monoblokową, która dokonuje wy-

miany powietrza i nie dopuszcza do wprowadzania gazów do wnętrza. W zależności od potrzeb ogrzewa lub schładza powietrze oraz odprowadza nadmiar wilgoci z powietrza - dodaje Ratajczyk.

W chwili wystąpienia zagrożenia, bunkier jest odcinany od zewnętrznych instalacji, dzięki czemu wewnątrz można hermetycznie zamknąć. Wtedy jest wytwarzane nadciśnienie, aby szkodliwe gazy nie przedostawały się do wnętrza. Woda i ścieki są gromadzone w zbiornikach buforowych, a prąd - w akumulatorach. Po ustaniu

zagrożenia zapasy wody i prądu są automatycznie uzupełniane, a ścieki - odpompowywane poza bunkier.

Obecnie obiektami tego typu są zainteresowane nie tylko osoby prywatne, ale także instytucje takie jak gminy, pozostałe samorządy, czy nawet hotele. Nie trudno sobie wyobrazić, że w razie zagrożenia hotele będą oferowały swoim gościom schronienie na w bunkrach.

Targi Protega to wydarzenie przeznaczone dla ekspertów z zakresu ochrony ludności, obrony cywilnej, zarządzania kryzysowego i ratownictwa.

W grudniu prawomocny wyrok ws. Jarosława Zientary

Leszek Gracz (oprac.)
l.gracz@glos.com

W grudniu Sąd Apelacyjny ma ogłosić prawomocny wyrok ws. uprowadzenia, pozbawienia wolności i pomocnictwa w zabójstwie dziennikarza „Gazety Poznańskiej” Jarosława Ziętary.

Apelację od nieprawomocnego wyroku uniewinniającego Mirosława R. ps. Ryba, i Dariusza L. ps. Lala skierował do sądu II instancji prokurator, domagając się

uchylenia nieprawomocnego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji. Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpoznał sprawę wczoraj. Ze względu na jej zawartość, odroczył wydanie wyroku do 2 grudnia.

Prokurator Tomasz Dorosz zwrócił uwagę w mowie końcowej m.in. na nowe dowody, jakie udało się pozyskać w sprawie, w tym zeznania nowego świadka, dziennikarki Anny D., którą przesłuchiowano na poniedziałkowej rozprawie. Prokura-

tor zaznaczył, że wskazała ona m.in. na okoliczności porwania Ziętary, które w znacznej części pokrywają się z opisem zdarzeń wskazywanym przez oskarżyciela. Mówiąc o nowych dowodach prokurator wspominał także o nagraniu wideo z konferencji prasowej dotyczącej spółki Art-B, w której uczestniczył Jarosław Ziętara. W opinii prokuratora to kolejny dowód, który świadczy o zainteresowaniu dziennikarza działalnością tej spółki - z którą związany był były senator Aleksander G.

Obroncy oskarżonych chcą utrzymania wyroku uniewinniającego w mocy..

Proces Mirosława R., ps. Ryba, i Dariusza L., ps. Lala, oskarżonych o uprowadzenie, pozbawienie wolności i pomocnictwo w zabójstwie dziennikarza Jarosława Ziętary toczył się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu od stycznia 2019 roku. W październiku 2022 roku sąd uniewinnił oskarżonych od zarzucanych im czynów. Ciało dziennikarza do dziś nie odnaleziono. PAP

AKCJA CHARYTATYWNA

0011434801



Polski aktor związany z Poznaniem tworzy teatr w sercu Meksyku

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Po latach pracy na polskich scenach Krzysztof Żabka - aktor, pedagog i reżyser - wyrzucił swoje życie do gór nogami.

Wyjechał do Oaxaca w Meksyku, by od zera budować niezależny teatr, prowadzić darmowe warsztaty i realizować spektakle we współpracy z lokalną społecznością. Dziś, po ponad roku na drugim końcu świata, opowiada nam o kulturze, trudnościach i o tym, jak narodzinom nowej grupy teatralnej patronuje... polski dramaturg.

Żabka przez lata pracował w Polsce jako aktor i pedagog. Związany był m.in. ze Studium Wokalno-Aktorskim im. Dąbrowskiego przy Teatrze Muzycznym w Gdyni. To właśnie tam rozpoczęła się jego zawodowa droga. Z kolei z Wojciechem Kościelniakiem zrobił dyplom.

- To był „Sen nocy letniej”, który kupił Teatr Nowy w Poznaniu. Zagraliśmy sto spektakli. Był bardzo dobrze przyjęty. Musical, ale nie musical – takie dzieło kombinowane z muzyką Leszka Możdżera, bardziej eksperymentalne – opowiada nam Żabka.

Po latach intensywnej pracy i problemach zdrowotnych, aktor postanowił zmienić życie.

- Kolana mi trochę wysiadły. Dobrze się złożyło, że od dawna szkoliłem się w edukacji. Zaczęłem pisać scenariusze, układać spektakle, sceny i w pewnym czasie dojrzałem do tego, żeby reżyserować. Potem postanowiłem wyjechać do Meksyku, trochę niespodziewanie, nawet... dla siebie – opowiada. Tam od-

nalazł przestrzeń do twórczych eksperymentów i edukacji.

W Meksyku Żabka stworzył niezależną grupę teatralną El Teatromotor, która pracuje obecnie nad „Piaskownicą” Michała Walczaka. Premiera planowana jest na styczeń. Wraz z grupą prowadzi także otwarte, bezpłatne warsztaty aktorskie.

Aktor świadomie wybrał miasto, w którym – z europejskiej perspektywy – teatr praktycznie nie istnieje. W Oaxaca funkcjonują przede wszystkim formy oparte na żywym opowiadaniu historii, tzw. cuenta cuentos – od dziecięcych narratorów po nocne występy drag queens.

- A trafiłem celowo do miasta, gdzie teatru – nikogo nie obrażając – praktycznie nie ma. Z perspektywy Europejczyka, kształconego na Stanisławskim, Czechowie, na realizmie, to tu teatr jest bardziej... nadekspresyjny. Czasem to też jest okej, bo to wpisane w ich kulturę i to trzeba rozumieć, ale fajną drogę przechodzę z aktorami, którzy są ciekawi europejskiego teatru. – zaznacza Żabka.

Cała inicjatywa Żabki nosi nazwę El Puente Vivo. To projekt, który ma łączyć polską i europejską tradycję teatralną z lokalną kulturą Meksyku. Największym problemem okazuje się promocja. Media społecznościowe w Oaxaca działają słabo, a większość mieszkańców nie ma pieniędzy na bilety. Grupa celuje więc do ekspatów z USA i do środowisk związanych ze sztuką.

- W planach mam też comiesięczne, bardziej swobodne spotkania Meksyk vs. Polska z muzyką i rozmową o kulturze, nauce. To będą spotkania Pan Cultura sin Fronteras. – podsumowuje Krzysztof Żabka.



FOT. KRZYSZTOF ŻABKA

Krzysztof Żabka, były aktor występujący m.in. w Teatrze Nowym w Poznaniu ze swoją grupą teatralną w Meksyku

Mikroapartamenty w centrum miasta do likwidacji?

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@glos.com

Jak bumerang wraca sprawa mikroapartamentów w centrum Poznania. W kamienicy przy ulicy Piekary 13b jest aż 41 mieszkań, które mają poniżej 25 mkw powierzchni.

W 2023 roku rada osiedla Stare Miasto poprosiła o kontrolę remontu zabytkowego budynku. Sprawą zajął się nadzór kontroli budowlanej i prace wstrzymano. Wg Powiatowego Inspektoratu

Nadzoru Budowlanego w budynku zwiększono liczbę mieszkań. Miała o tym świadczyć numeracja w budynku wyłącznie o 10 lokalach. Dodatkowo aż 41 mieszkań w kamienicy ma mniej niż 25 mkw, a według prawa nie można projektować, realizować tak małych lokali mieszkalnych.

Remont wstrzymano, jednak decyzja nie utrzymała się długo. Uchylił ją Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego z powodu braku twardych dowodów. Jak informuje jednak inspektorat powiatowy, nastąpił przełom.

- Znaleźliśmy decyzję prezydenta miasta w dokumentach z Wydziału Urbanistyki i Architektury. Z tej dokumentacji wynikało, że w 2011 roku były w tym budynku 22 lokale mieszkalne. To namacalny dokument, który pokazuje nam, że ta liczba mieszkań nigdy nie wynosiła 56, jak jest teraz – informuje nas Paweł Łukaszczyk, szef PINB. - W mojej ocenie mamy tu klasyczną samowolę budowlaną, która polega na tym, że dokonano przebudowy tego budynku, tworząc większą liczbę lokali mieszkal-

nych niż to było pierwotnie. W związku ze znalezionym dowodem inspektorat wystosował do inwestora pismo, które wskazuje na konieczność przywrócenia kamienicy do stanu pierwotnego z 56 do 22 lokali.

Na stronie Piekary Residence czytamy, że w sprzedaży zostały dwa ostatnie gotowe apartamenty. Co się stanie z osobami, które kupiły już apartamenty w Piekary Residence w przypadku, jeśli decyzja inspektoratu zostanie podtrzymana? Czekamy na odpowiedź inwestora.

REKLAMA

0011436252



WIELKOPOLSKA



WOJEWÓDZKI
URZĄD PRACY
W POZNANIU

PRZEDSIĘBIORCO!

KRAJOWY FUNDUSZ SZKOLENIOWY TO PIENIĄDZE DLA TWOJEJ FIRMY



PROWADZISZ
JEDNOOSOBOWĄ
FIRMĘ?

OD 2026 ROKU KFS
JEST DOSTĘPNY
RÓWNIEŻ DLA CIEBIE!

SPRAWDŹ, CO ZMIENIA SIĘ
W KFS OD 2026 ROKU!

Szczegółowych informacji
udziela WUP w Poznaniu
oraz powiatowe urzędy pracy
w Wielkopolsce

INFORMACJE
wuppozn.praca.gov.pl

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

DYWERSJA NA TORACH

Trzecia osoba usłyszała zarzuty

- Prokurator przedstawił Wołodymyrowi B. zarzut pomocnictwa w sprawie aktów dywersji z 15-16 listopada na infrastrukturę kolejową - poinformował w poniedziałek rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak. To trzecia osoba z zarzutami w tej sprawie. Prok. Nowak wyjaśnił, że według ustaleń śledztwa Wołodymyr B. ułatwił bezpośredniemu sprawcom popełnienie przestępstwa przez pomoc w rozpoznaniu terenu i przygotowaniu dalszych działań. Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec

mężczyzny trzymiesięczny areszt.

Prokuratura stawia też w tej sprawie zarzuty dwóm obywatelom Ukrainy: Ołeksandrowi K. (39 lat) i Jewhenijowi I. (41 lat). Dotyczą one dokonania aktów dywersji o charakterze terrorystycznym na rzecz wywiadu Federacji Rosyjskiej przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. Grozi za to dożywocie.

Wcześniej w ramach śledztwa zatrzymano jeszcze cztery osoby. Trzy zostały zwolnione, a jedna usłyszała zarzut ukrywania dokumentów. PAP

PRAGA

Prezydent z wizytą w Czechach



Wczoraj Karol Nawrocki wraz z małżonką Martą Nawrocką udali się z wizytą do Republiki Czeskiej. W Pradze prezydent Polski spotkał się m.in. na Zamku Praskim z prezydentem Czech Petrem Pavlem oraz prawdopodobnym przyszłym premierem tego kraju Andrejem Babiszem.

EDUKACJA

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego opublikowało dane z tegorocznej rekrutacji na swojej stronie internetowej. Jak wynika z zestawienia, 1 października pierwszy rok studiów rozpoczęło w sumie nieco ponad 450 tysięcy osób, w tym ponad 335 tys. na studiach pierwszego stopnia i jednolitych studiach magisterskich oraz ponad 115 tys. na studiach drugiego stopnia. To oznacza spadek o około 12 tys. osób w porównaniu do 2024 roku.

Tusk bierze udział w szczycie oraz rozmowach o Ukrainie

Adam Kielar
Angola

Premier Donald Tusk przybył wczoraj do Angoli, gdzie weźmie udział w szczycie Unia Europejska-Unia Afrykańska. Na marginesie tego wydarzenia odbyło się spotkanie szefów rządów i państw UE. Premier przedstawił na nim polski punkt widzenia na plan pokojowy dla Ukrainy.

Wczoraj po godzinie 12.30 premier wystąpił na konferencji prasowej.

Tusk po spotkaniu ocenił, że rozmowa była poważna. Jak dodał, „jest mało powodów do jakiegoś hurraoptymizmu”.

- Wszyscy będziemy wspierać ten proces, w którym, daj Bóg, pojawia się szansa na zakończenie wojny rosyjsko-ukraińskiej, a przynajmniej jej zawieszenie - powiedział szef polskiego rządu.

Jak podkreślił, jest „pełna zgoda po stronie europejskiej”, że 28 punktów przedstawionych przez USA wymaga pracowania. Dodał, że część z nich jest „nie do zaakceptowania”.

- Szczególnie jest ważne z polskiego punktu widzenia, żeby żadne porozumienie w żaden sposób nie osłabiało Polski czy Europy i naszego bezpieczeństwa - zapewnił premier.

- Żadne porozumienie, nie ważne, kto z kim będzie je zawierał, nie może osłabiać czy podważać bezpieczeństwa Polski i całej Europy. Co do tego wszyscy się zgodzili - poinformował.

Premier po spotkaniu liderów UE

Tusk podkreślił, że liderzy Europy chcą, by na Ukrainie zapanał sprawiedliwy i trwały pokój.



Donald Tusk na konferencji prasowej w Luandzie w Angoli podsumował spotkanie szefów rządów i państw UE

- To oczywiste. Będziemy wspierali Ukrainę w dalszym ciągu. Upadek Ukrainy oznacza bezpośrednie zagrożenie dla Polski, mam nadzieję, że wszyscy to zrozumieli, także w Polsce - dodał.

Podkreślił też, że „żadne porozumienie czy warunki pokojowe nie mogą faworyzować agresora” i osłabiać Europy, Polski czy Ukrainy.

- Nie ma zgody na to, aby warunkiem pokoju było osłabienie militarne, czyli tak zwane limity, jeśli chodzi o ilość żołnierzy na Ukrainie - mówił.

Zdaniem Tuska „sprawa jest delikatna, bo nikt nie chce zniechęcić Amerykanów i prezydenta Trumpa do tego, aby Stany Zjednoczone były po naszej stronie w tym procesie”.

- Zrobimy wszystko, żeby Stany Zjednoczone były po tej

”

Do Cyber Legionu zgłosiło się już 2 tysiące osób, z których 99 procent pomyślnie przeszło weryfikację

Władysław Kosiniak-Kamysz, wicepremier, szef MON

samej stronie. Powinniśmy rozmawiać jako NATO w całości, a nie jakieś poszczególne kraje - oświadczył Tusk.

Według premiera, trzeba podtrzymywać politykę sankcji wobec Rosji. Jak mówił, państwa europejskie są zdeterminowane, aby do posiedzenia Rady Europejskiej w grudniu rozstrzygnąć kwestię zamrożonych aktywów rosyjskich.

- Pojawiają się jeszcze ciągle obawy niektórych państw europejskich, ale jesteśmy o wiele bliżej decyzji, aby te rosyjskie środki, które są w dyspozycji Europy, aby te rosyjskie środki finansowe wspomogły Ukrainę zarówno teraz, jak i na czas odbudowy - podkreślił szef polskiego rządu.

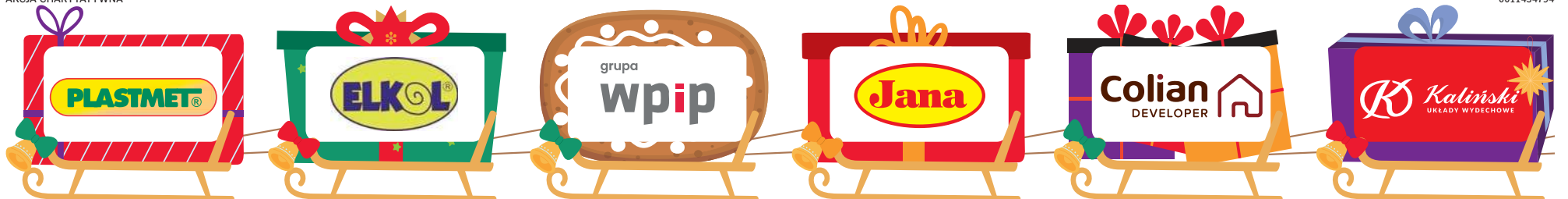
Szczyt Unia Europejska-Unia Afrykańska

W Luandzie, stolicy obchodzącej 50-lecie niepodległości Angoli, rozpoczął się wczoraj 7. szczyt Unia Europejska-Unia Afrykańska (UA). Odbywa się on podczas rotacyjnego przewodnictwa Angoli w UA.

Przywódcy 27 państw UE i 55 krajów UA mają rozmawiać o zacieśnianiu współpracy w kluczowych obszarach, takich jak: pokój i bezpieczeństwo, integracja gospodarcza, handel, zielony rozwój, cyfryzacja, migracje i rozwój społeczny.

Szczyt będzie prowadzony wspólnie przez prezydenta Angoli Joao Lourenço i przewodniczącego Rady Europejskiej Antonio Costę. Unię będzie reprezentować także szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. PAP

AKCJA CHARYTATYWNA



0011434794

Nie tylko z własnej kieszeni.

Jak sfinansować rozwój firmy w 2026

Im bliżej roku 2026, tym więcej przedsiębiorstw intensywniej planuje przyszłoroczne inwestycje i szuka nowych źródeł ich finansowania. Polskie firmy dobrze radzą sobie z międzynarodową niestabilnością, rosnącą konkurencją i zagrożeniami płynącymi z rywalizacji pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a resztą świata. Nadal jednak wyzwaniem, które wpływa na tempo rozwoju sektora MŚP, pozostaje kwestia dostępu do kapitału.

Tymczasem zachowanie elastyczności i dobre przygotowanie do zmian to nieodzowne warunki dla właścicieli firm, którzy chcą się rozwijać. W czasach, gdy tradycyjne finansowanie komercyjne nie nadąża za potrzebami MŚP, alternatywne opcje pozyskania kapitału stają się coraz powszechniejszym rozwiązaniem. W tym kontekście pakiet usług finansowych oferowany przez Agencję Rozwoju Przemysłu S.A. charakteryzuje wyjątkowość, jak na polskie warunki, elastyczność. Planując rozwój, warto wziąć pod uwagę m.in. europejski program InvestEU czy też uruchomione właśnie pożyczki pod dotację – choć katalog możliwości jest zdecydowanie większy.

Unijna skarbonka

O środkach, jakie Polska poszukiwała w ramach KPO, mówiło i pisało się już bardzo dużo. Większości umknął jednak fakt, że samo ich pojawienie się to tylko pierwszy z wielu etapów, które prowadzą do ich realnego oddziaływania na koniunkturę. Tak naprawdę dopiero w przyszłym roku środki te zaczną być widoczne w polskiej gospodarce. Również dlatego, że każdy beneficjent przechodzi ze swoim projektem kilka etapów: złożenie wniosku w ramach ogłoszonego naboru o dofinansowanie, podpisanie umowy oraz ostatecznie złożenie wniosku o płatność na podstawie poniesionych wydatków kwalifikowalnych.

Przypomnijmy, że w obecnej perspektywie budżetowej UE na lata 2021–2027 Polska, podobnie jak w poprzednich latach, pozostaje największym beneficjentem środków z Polityki Spójności. Przyszły rok ma być kluczowy, biorąc pod uwagę pulę środków finan-



sowych do wykorzystania dla polskich firm. Na stole jest nadal ponad 150 mld zł. Największe możliwości otworzą się dla projektów dotyczących cyfryzacji, zielonej transformacji, automatyzacji procesów oraz badań i rozwoju. Według harmonogramu opublikowanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej najwięcej naborów zaplanowano w ramach programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki (FENG). W 2026 r. kontynuowany będzie flagowy konkurs „Ścieżka SMART”, który cieszył się ogromnym zainteresowaniem wśród firm w 2024 i 2025 r. To jeden instrument łączący komponenty badawczo-rozwojowe, wdrożeniowe, cyfrowe i ekologiczne. Z danych Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości wynika, że w poprzednich naborach średnia wartość dotacji dla firm z sektora MŚP w ramach FENG sięgała 2–3 mln zł. Z kolei większe przedsiębiorstwa otrzymywały wsparcie nawet do 20 mln zł.

Według najnowszych danych Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej,

do 11 listopada br., w ramach programów krajowych i regionalnych złożono 65 tys. wniosków o dofinansowanie projektów o wartości wydatków kwalifikowalnych sięgającej ponad 500 mld zł, przy czym dofinansowanie wyniosło blisko 400 mld zł. W 2026 r. mechanizm ma być kontynuowany, przy czym resort zapowiada uproszczenie procedur aplikacyjnych i skrócenie czasu oceny wniosków.

Najpierw wydatki, potem wsparcie

Dotacje są dobrym narzędziem, ale droga do ich wykorzystania bywa kosztowna. Zawsze wiąże się z koniecznością poniesienia nakładów na przygotowanie dokumentacji oraz zapewnienia finansowania projektu zanim dotacja trafi na konto i zostanie rozliczona cała inwestycja bądź jej kolejny etap. – Rozmawiając z naszymi klientami, zidentyfikowaliśmy jeszcze jedną ważną lukę finansową. To sytuacja, w której rozliczenie poszczególnych etapów projektu przesuwa się w czasie. Aby temu zapobiec, przygotowaliśmy Pożyczkę Rozwojową

pod Dotację, która usuwa tę barierę, zapewniając przedsiębiorstwom stabilny dostęp do finansowania na każdym etapie realizacji projektu, czyli zanim cała dotacja lub zaliczki trafią na rachunek firmy – wyjaśnia Jarosław Kała, Dyrektor Departamentu Produktów Finansowych, Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

Dzięki temu firmy mogą skutecznie planować wydatki, realizować inwestycje zgodnie z harmonogramem i szybciej skorzystać z dostępnych funduszy. Dodatkowym atutem tego produktu jest nawet 15-letni okres spłaty oraz możliwość otrzymania dodatkowych środków po rozliczeniu dotacji na finansowanie bieżącej działalności. – Mamy naprawdę bardzo ciekawy produkt, który może dać firmie zabezpieczenie finansowe niezbędne do realizacji projektów i możliwość sfinansowania do 90% wartości inwestycji brutto, gdy dotacja jest wypłacana po zakończeniu projektu, ale możemy też sfinansować do 90% wartości inwestycji brutto pomniejszonej o otrzymane zaliczki. W każdej opcji minimalny

wkład własny przedsiębiorcy to 10% inwestycji brutto – podkreśla Jarosław Kała.

InvestEU: gwarancja dla firm

Coraz większe znaczenie w finansowaniu przedsiębiorstw mają instrumenty, w których część ryzyka przejmuje strona publiczna. Dobrym przykładem jest program InvestEU. W praktyce działa to tak, że firma może otrzymać pożyczkę lub finansowanie, nawet jeśli nie ma wystarczającego majątku, który mogłaby dać pod zabezpieczenie. Zamiast tego zabezpieczeniem staje się gwarancja z programu InvestEU – czyli po prostu „poręczenie”, że część zobowiązania zostanie spłacona z gwarancji, jeśli przedsiębiorca nie będzie w stanie go spłacić.

– Dla przedsiębiorcy oznacza to większą swobodę. Nie trzeba zastawiać maszyn czy innych kluczowych aktywów, a mimo to można pozyskać finansowanie na rozwój lub utrzymanie płynności – wyjaśnia Jarosław Kała.

ARP S.A. oferuje pożyczki i produkty finansowe objęte gwarancją InvestEU – zarówno na inwestycje,

jak i na bieżącą działalność. Co istotne, duża część tych instrumentów jest przeznaczona dla projektów związanych z zieloną transformacją – zarówno dla firm, które już działają w sposób przyjazny środowisku, jak i tych, które dopiero chcą się rozwijać w tym kierunku. Dzięki temu przedsiębiorstwa mogą realizować ambitne projekty modernizacyjne i ekologiczne, które bez wsparcia gwarancyjnego byłyby znacznie trudniejsze do sfinansowania.

Polska Strefa Inwestycji – wciąż niedoceniona szansa

Warto również przypomnieć o możliwościach, jakie daje inwestowanie w ramach Polskiej Strefy Inwestycji (PSI). To rozwiązanie, które wciąż pozostaje niedostatecznie wykorzystywane, mimo że zapewnia dostęp do jednej z najbardziej atrakcyjnych form wsparcia – przedsiębiorcy mogą liczyć na zwolnienia podatkowe sięgające nawet 70 proc. kosztów kwalifikowanych inwestycji. Obecnie zwolnienie podatkowe można uzyskać praktycznie w całym kraju, również realizując inwestycje na własnych gruntach. Co ważne, to zwolnienie obowiązuje nawet do 15 lat i dotyczy również reinwestycji, a to znacząco poprawia efektywność finansowania projektów.

Na rozwój i bieżącą działalność niebagatelny wpływ ma finansowanie – to, z którego już korzystamy, i to, po które chcemy sięgnąć dopiero w przyszłości. Wybór właściwego rozwiązania i jego zróżnicowanie staje się nie tylko kwestią strategii, ale też warunkiem przetrwania firmy. Źródła i sposoby finansowania warto dopasowywać do potrzeb, możliwości i celów strategicznych firm, zwłaszcza że każdy z nich inaczej wpływa na kondycję finansową przedsiębiorstwa.

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. od ponad 30 lat wspiera rozwój polskich firm oraz transformację krajowej gospodarki. Oferuje finansowanie dopasowane do potrzeb przedsiębiorstw – od inwestycji w nowe obiekty i modernizację parku maszynowego po kapitał obrotowy. Propozycja ARP S.A. to finansowanie oparte na różnorodnych i bezpiecznych produktach w elastycznej formie.

Zamach terrorystyczny w Pakistanie. Są zabici i ranni

Adam Kielar
Pakistan

Trzech zamachowców samobójców zaatakowało w poniedziałek kwaterę główną pakistańskich sił paramilitarnych w Peszawarze, zabijając trzech pracowników i raniąc co najmniej pięciu.

Napastnicy wtargnęli do siedziby policji granicznej w gęsto zaludnionym rejonie Peszawaru - stolicy prowincji Chajber Pasztunchwa.

Przed zdetonowaniem ładunków wybuchowych terrorystów otworzyli ogień z broni automatycznej, zabijając trzech funkcjonariuszy - poinformowała miejscowa policja.

Jak dotąd żadne ugrupowanie nie przyznało się do ataku. - Pięciu rannych, w tym dwóch pracowników paramilitarnych, zostało odwiezionych do szpitala - poinformował rzecznik policji. Według gazety Dawn w wyniku wymiany ognia z pakistańskimi siłami bezpieczeństwa zginęło co najmniej dwóch napastników.



Co najmniej 5 osób zginęło w samobójczym zamachu terrorystycznym w Peszawarze w Pakistanie

Miejsce ataku zostało otoczone przez wojsko i policję przy zachowaniu szczególnych środków ostrożności, ponieważ nie wyklucza się, że w budynku znajdują się inni terrorysty.

Agencja Reutersa przypomina, że Pakistan obwinia afgańskich talibów o wspieranie bojowników, którzy dokonują transgranicznych ataków terrorystycznych. Władze w Kabulu zaprzeczają tym oskarżeniom. PAP

Wiele przemytniczych balonów nad Litwą i Łotwą

Anna Nagel
Litwa

Z powodu balonów przemytniczych znad Białorusi w ciągu doby lotnisko w Wilnie było dwukrotnie zamykane.

Według Vilmantasa Vitkauskasa, szefa Narodowego Centrum Zarządzania Kryzysowego (NKVC), na radarach odnotowano rekordową liczbę - 40 - znaków charakterystycznych dla balonów. Obecność balonów odnotowano także w przestrzeni powietrznej Łotwy.

- Cały ten atak przybrał szerszy wymiar geograficzny i nasi sąsiedzi z Łotwy również zarejestrowali ponad 30 sygnałów na swoich radarach - powiedział szef NKVC w poniedziałek w roz-

mowie z radiem publicznym LRT. Podkreślił, że „mamy już do czynienia nie tylko z problemem krajowym, ale także regionalnym”. Z powodu zawieszenia pacy lotniska odwołano 13 lotów, a sześć skierowano do Kowna. Litewskie Porty Lotnicze informują o możliwych opóźnieniach poniedziałkowych lotów, spowodowanych zakłóceniami w rotacji załóg i samolotów.

Według NKVC do porannych godzin w poniedziałek znaleziono sześć balonów. Poszukiwania kolejnych trwają.

Według władz litewskich balony są ekspediowane z Białorusi przez przemytników papierosów, a winę za to ponosi białoruski przywódca Aleksander Łukaszenko, który nie powstrzymuje tego procederu. Władze Litwy twierdzą, że jest to „atak hybrydowy”. PAP

USA i Ukraina: Mamy plan, zaktualizowany i udoskonalony

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

We wspólnym oświadczeniu USA i Ukraina podsumowały niedzielne rozmowy w Genewie. Ich efektem jest „zaktualizowany i udoskonalony plan pokojowy”. Obie strony zadeklarowały kontynuację prac.

Według komunikatu Białego Domu rozmowy były szczere, szczegółowe, „prowadzone w duchu partnerstwa i wspólnego celu” i doprowadziły do zmian w planie, choć nie podano, o jakie zmiany chodzi.

„Przedstawiciele Ukrainy oświadczyli, że na podstawie przedstawionych dzisiaj poprawek i wyjaśnień uważają, iż obecny projekt odzwierciedla ich interesy narodowe i zapewnia wiarygodne oraz wykonalne mechanizmy ochrony bezpieczeństwa Ukrainy zarówno w perspektywie krótkoterminowej, jak i długoterminowej” - napisano.

Amerykańska delegacja zapewniła też, że „suwerenność, bezpieczeństwo i przyszły dobrobyt Ukrainy pozostaną centralnym elementem trwającego procesu dyplomatycznego”.

„Obie strony z zadowoleniem przyjęły stały postęp i zgodziły się na kontynuowanie konsultacji w miarę zbliżania się porozumień do ostatecznego doprecyzowania” - czytamy w oświadczeniu.



O wielkich postępach poczynionych podczas rozmów w Genewie mówił przewodniczący amerykańskiej delegacji, sekretarz stanu USA Marco Rubio

Owoce spotkania było wspólne oświadczenie obu delegacji, w którym również podkreślono postęp w negocjacjach, opracowanie „zaktualizowanego i udoskonalonego planu pokojowego” oraz to, że ostateczne porozumienie musi „w pełni podtrzymać suwerenność Ukrainy i zapewnić trwałą i sprawiedliwą pokój”.

„Ukraina i Stany Zjednoczone zgodziły się kontynu-

ować intensywne prace nad wspólnymi propozycjami w nadchodzących dniach. Pozostaną również w bliskim kontakcie

Owoce spotkania było wspólne oświadczenie obu delegacji, w którym również podkreślono postęp w negocjacjach

ze swoimi europejskimi partnerami w miarę postępu prac” - oświadczyły delegacje. Zaznaczono przy tym, że ostateczne decyzje podejmą prezydenci obu krajów.

O wielkich postępach poczynionych podczas rozmów w Genewie mówił w niedzielę podczas konferencji prasowej przewodniczący amerykańskiej delegacji, sekretarz stanu USA Marco Rubio. Stwierdził jednak, że nie wszystkie kwestie zostały jeszcze dopracowane, lecz zapewnił, że pozostałe sprawy „nie są nie do pokonania”. Rubio zdawał się też odchodzić od wcześniej wyznaczonej Ukrainie czwartkowej daty, do której Kijów miał zaakceptować plan.

Obok sekretarza stanu Marco Rubio w skład amerykańskiej delegacji wchodził: specjalny wysłannik ds. misji pokojowych Steve Witkoff, zięć prezydenta Trumpa Jared Kushner oraz sekretarz ds. sił lądowych Dan Driscoll.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow przekazał, że Rosja nie otrzymała żadnych oficjalnych informacji na temat wyników rozmów pokojowych dotyczących Ukrainy, które odbyły się w niedzielę w Genewie.

- Poczekamy. Najwyraźniej dialog trwa i niektóre kontakty będą kontynuowane - powiedział Pieskow cytowany przez państwową agencję TASS.

PAP

Egzekucja pięciu ukraińskich jeńców wojennych. Kolejne bestialstwo Rosji

Kazimierz Sikorski
Kijów

Pięciu ukraińskich jeńców wojennych zostało straconych przez rosyjskich żołnierzy - poinformowała ukraińska organizacja kartograficzna i analityczna DeepState.

Nagranie wideo opublikowane przez DeepState pokazuje moment, w którym rosyjskie wojska

zastrzeliły pięciu ukraińskich żołnierzy leżących na ziemi.

Badanie zbrodni dopiero rozpoczęto

Organizacja nadal bada, kiedy i gdzie dokładnie doszło do egzekucji. Nie podała jeszcze miejsca zbrodni wojennej. Siły rosyjskie regularnie dokonują egzekucji na ukraińskich żołnierzach, kontynuując prowadzenie wojny. Kijów bada już dowody na to, że siły rosyjskie dokonały egzekucji co

najmniej 322 ukraińskich jeńców wojennych.

Zbrodnie wojenne

Egzekucja jeńców wojennych jest uznana za zbrodnię wojenną i narusza Konwencje Genewskie, które zakazują tortur, przemocy i egzekucji bez sprawiedliwego procesu. Skala zbrodni wojennych Rosji w Ukrainie jest tak duża, że ich zbadanie zajmie lata. Z pomocą zagranicznych ekspertów i organizacji Ukraina doku-

mentuje zbrodnie wojenne popełnione przez żołnierzy Putina w tym kraju. To praca na lata - przewidują eksperci. Jak donosi DeepState, rosyjscy żołnierze zastrzelili dwóch schwytanych żołnierzy ukraińskich na obrzeżach Zatysszii w obwodzie zaporoskim 15 listopada.

Zabójcy zostali wyeliminowani przez drona FPV 20 minut później - poinformowała w tym samym czasie wspomniana organizacja. PAP



strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,67

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,54

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,80

JEN
100 JPY

2,34

DANE WG NBP Z DNIA 24.11.2025, G. 12:00

FIRMAOTO, CO NAPRAWDĘ DZIEJE SIĘ ZA KULISAMI E-COMMERCE

Black Friday urósł do Black Season

Barbara Wesoła

barbara.wesola@polskappress.pl

W tym roku Black Friday przypada 28 listopada, ale dla branży e-commerce to już dawno przestał być jednodniowy szal zakupów - dziś to początek kilkutygodniowego maratonu promocji.

Okazje rozciągają się na całe tygodnie, a klienci coraz częściej planują zakupy z wyprzedzeniem, porównując ceny i szukając realnych oszczędności zamiast spontanicznych strzałów. Mało kto widzi jednak, że sprzedawcy przygotowują się do tego momentu przez wiele miesięcy - od planowania zatowarowania i logistyki, przez testy serwerów, po kampanie marketingowe. Eksperci pokazują, jak wygląda Black Friday od kulis.

Black Friday to więcej niż jednodniowa wyprzedaż

Black Friday, który w 2025 roku wypada 28 listopada, wyrósł z amerykańskiej tradycji piątku po Święcie Dziękczynienia, ale w polskim e-commerce od dawna nie oznacza już jednego dnia wyprzedaży. Dziś to symbol całego sezonu promocji, od pierwszych akcji w ramach Black Week, przez weekend wyprzedaży, po Cyber Monday (1 grudnia), a potem nawet grudniową dogrywkę świątecznych promocji.

Coraz więcej sieci handlowych rozciąga ofertę na wiele tygodni, a niektóre zaczynają komunikację już w październiku. Dla sklepów internetowych to nie tylko chwyty marketingowy, ale realny sposób na rozłożenie ruchu w czasie i zmniejszenie ryzyka zatorów logistycznych w jednym, rekordowym dniu. W praktyce zakupowy szal Black Friday kończy się dopiero wraz z ostatnimi przedświątecznymi paczkami dostarczonymi do automatów, paczkomatów i punktów odbioru.

- Black Friday pozostaje jednym z najważniejszych momentów w kalendarzu e-commerce, choć jego formuła ewoluuje. Klienci stają się coraz bardziej strategiczni - aż 61% Polaków deklaruje, że czeka na promocje, a 58% planuje zakupy podczas

Black Week - wynika z badania Danae dla Allegro. Co drugi konsument porównuje ceny w różnych sklepach, a niemal połowa korzysta z kuponów i kodów rabatowych. W odpowiedzi na te oczekiwania Allegro wydłuża akcję do Black Weeks, która trwa od 3 listopada do 1 grudnia - wyjaśnia Strefie Biznesu Paulina Ewertowska, senior campaign specialist w Allegro.

Klient jest świadomy, ale wciąż łapie „zakupowy flow”

Dzisiejszy klient wchodzi w sezon Black Weeks dużo lepiej przygotowany niż kilka lat temu. Ma w głowie budżet, w internecie porównywarke cen, a na liście konkretne produkty, na które „poluje”.

- Polscy konsumenci kupują coraz bardziej świadomie: porównują ceny, czekają na realną wartość i korzystają z platform takich jak AliExpress, aby lepiej wykorzystać swój budżet. Dlatego nie traktujemy Black Friday jako jednego dnia. Nasz Festiwal Zakupów 11.11 rozpoczyna się na początku listopada i trwa aż do grudnia, oferując starannie dobrane promocje i zniżki. W tym roku uruchamiamy także Brand+ - przeszerzeń dla markowych produktów w przystępnych cenach, wspieraną naszym narzędziem „Best Price Guarantee”. Polscy kupujący deklarują już oszczędności na poziomie 26-50% rok do roku dzięki AliExpress. Nie przegłądają już ofert przypadkowo - planują - komentuje Radosław Kaczmarek, business development team manager w AliExpress.

Kaczmarek zauważa, że „Black Friday pozostaje kluczowym momentem dla handlu, ale jego dynamika się zmienia”. - Odpowiadamy na to przejrzystością cen, szerokim wyborem i wydłużonymi promocjami, zmieniając e-commerce z wyścigu po okazje w bardziej przemyślany sposób osiągania realnych oszczędności - dodaje.

Black Friday w e-commerce zaczyna się latem

Dla takich firm jak Komputronik Black Friday to tylko widoczny finał przygotowań trwających od miesięcy.



FOT. REMIGIUSZ BIAŁY/POLSKA PRESS

Firmy planują Black Week miesiącami, by bezpiecznie udźwignąć zakupowy szczyt

- Czwartą kwartał roku to tradycyjnie okres największego ruchu w handlu. Dla branży elektroniki użytkowej - laptopów, komputerów, smartfonów czy akcesoriów - to czas, gdy sprzedaż potrafi wzrosnąć kilkukrotnie. To moment, w którym spotykają się dwa zjawiska: realna potrzeba zakupów (święta, prezenty, wymiana sprzętu przed końcem roku) oraz największa aktywność promocyjna sklepów i producentów - mówi Robert Romanowski, dyrektor operacyjny sieci sprzedaży w Komputronik.

Podkreśla, że to przekłada się na intensywną pracę całej organizacji - zwiększanie dostępności produktów, rozwijanie oferty, rozbudowę kanałów sprzedaży online i offline oraz przygotowanie komunikacji promocyjnej tak, by klient „w jednym miejscu znalazł wszystko, czego szuka - w korzystnej cenie i z natychmiastową dostępnością”.

Kulisy tego sezonu to logistyka i planowanie rozpisane są dużo wcześniej.

- Przygotowania do Black Friday zaczynają się wiele miesięcy wcześniej. W praktyce już latem rozpoczynamy proces planowania zatowarowania, analizujemy dostępność modeli, negocjujemy warunki z producentami i ustalamy harmonogramy dostaw. To ogromny wysiłek logistyczny i organizacyjny, który obejmuje wszystkie działy - od zakupów, przez marketing, po IT i obsługę klienta - wyjaśnia Romanowski.

W tym czasie firma zwiększa moce operacyjne centrów logistycznych, wprowadza dodatkowe zmiany w magazynach i rozszerza obsługę w kanałach kontaktu online, tak aby klient niezależnie od formy zakupu miał pewność, że jego zamówienie zostanie zrealizowane szybko i bez komplikacji.

Z dużym wyprzedzeniem pracuje także sektor modowy, chociaż - jak wyjaśnia marka LPP - nie są to jedyne okresy o wysokiej sprzedaży.

- Black Friday i Cyber Monday to kluczowe momenty sezonu sprzedażowego dla marek LPP, szczególnie w kanale online, gdzie obserwujemy najwyższą intensywność ruchu oraz bardzo dynamiczne decyzje zakupowe. Nie są to jednak jedyne okresy o wysokiej sprzedaży. Silne wyniki generują także inne etapy sezonu, takie jak start wiosennych nowości, okres Back to School czy czas przedświąteczny, który w sklepach stacjonarnych pozostaje najbardziej intensywnym okresem zakupowym. Black Week wyróżnia się jednak skalą ruchu oraz tym, jak świadomie klienci przygotowują się do zakupów - komentuje Michał Laskowski, dyrektor e-commerce marki Sinsay, LPP.

Już latem rozpoczynają się analizy dotyczące potrzeb na intensywny czas wyprzedaży pod koniec roku.

- Do Black Week przygotowujemy się z dużym wyprzedzeniem. Pierwszą przymiarek do planów i potrzeb operacyjnych robimy już w sierpniu, ana-

lizując stan zatowarowania, pojemność magazynów oraz gotowość systemów. Intensywniejsze i regularne działania rozpoczynają się od drugiej połowy września - wtedy dopinamy kluczowe procesy, przygotowujemy scenariusze obciążeniowe i koordynujemy działania między zespołami e-commerce, retailu, logistyki i obsługi klienta. Równolegle dział marketingu finalizuje kreacje, media i harmonogram komunikacji, aby wejść w Black Week z pełną gotowością - opisuje Laskowski z LPP.

Dla klientów widać te działania dopiero w listopadzie na stronach i w aplikacji, ale w praktyce to efekt kilku miesięcy pracy nad tym, żeby systemy wytrzymały ruch, magazyny dały radę z wysyłką, a kampanie „odpaliły” dokładnie wtedy, kiedy trzeba.

Listopad to logistyczny test

Black Week i świąteczny szczyt to też rekordowe obciążenie magazynów, kurierów i systemów IT - szczególnie w sprzedaży transgranicznej. Dane z 2024 roku pokazują, że w weekend Black Friday/Cyber Monday sprzedaż cross-border w Europie wzrosła o 19 proc. rok do roku, a ponad 70 proc. europejskich klientów zrobiło zakupy w zagranicznych e-sklepach.

W regionie Europy Środkowo-Wschodniej wartość transakcji transgranicznych ma rosnąć o 15 proc., do 24 mld euro, co dla polskich sklepów oznacza konkretną szansę, ale i konieczność dopięcia logistyki na ostatni guzik - od cut-offów „zamów do...”, żeby zdążyć przed świętami” - po sprawne zwroty i dostawy do automatów paczkowych.

- Ostatnie tygodnie roku to czas rekordowych wolumenów w logistyce e-commerce. Dane Packeta Poland pokazują, że w 2024 roku liczba przesyłek wysyłanych z Polski wzrosła znacząco w całym regionie Europy Środkowo-Wschodniej. W porównaniu z okresem wrześnię-grudzień 2023 liczba paczek do Czech wzrosła o 29,5%, do Słowacji o 297%, a na Węgry o 108%. Największe skoki wolumenów przypadły na listopad i grudzień, co potwierdza, że Black Friday i okres świąteczny

pozostają kluczowym momentem dla sprzedaży transgranicznej. To pokazuje, że polski e-commerce silnie uczestniczy w regionalnym obiegu zakupów, a klienci z Czech, Słowacji i Węgier coraz częściej wybierają polskie sklepy online - mówi Szymon Niewęglowski, sales director w Packeta Poland.

Dla sprzedawców oznacza to, że samo przygotowanie promocji nie wystarczy - trzeba jeszcze zadbać o to, by paczka dotarła na czas, w przewidywalny sposób i bez „niespodzianek” po drodze.

W branży kurierskiej przygotowania trwają rok

Black Friday, który jest też początkiem sezonu przedświątecznego w sprzedaży to wyzwanie nie tylko dla sklepów i platform sprzedażowych, ale także dla branży kurierskiej. Zapytaliśmy InPost o to, jak wyglądają ich przygotowania.

- Widzimy już wzmożony ruch przed Black Friday i wraz początkiem sezonu świątecznego. To dla nas kluczowy moment operacyjny, do którego przygotowujemy się przez cały rok, inwestując w infrastrukturę, technologie oraz rozwój sieci maszyn Paczkomat® - wyjaśnia nam Wojciech Kądziołka z InPost.

Firma zwiększa zatrudnienie, a także zmienia komunikację marketingową, aby zachęcić klientów do szybkiego odbierania przesyłek.

- W okresie szczytu paczkowego uruchamiamy dodatkowe zasoby - zwiększamy zatrudnienie sezonowe, wzmacniamy zespoły operacyjne i intensyfikujemy pracę naszych sortowni oraz transportu. Równolegle prowadzimy działania komunikacyjne zachęcające naszych klientów do możliwie szybkiego odbierania przesyłek oraz nieodkładanie zakupów i prezentów świątecznych na ostatnią chwilę. Jest to szczególnie ważne, ponieważ w tym okresie zapotrzebowanie na maszyny Paczkomat® osiąga rekordowe poziomy. Choć chciałbym zapewnić, że także te zakupy zrobione w ostatnich dniach przed świętami będą dostarczone na czas, jak co roku - dodaje. ©©

Kolej w Polsce stała się celem numer jeden. Przeciwnik jest nieuchwytny i potężny

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Brakuje pełnych statystyk, ale na kolei dochodzi do różnego rodzaju cyberataków, co potwierdzają zarówno dane Ministerstwa Cyfryzacji, jak i informacje przekazane bezpośrednio przez pracowników.

Jak wskazuje dr inż. Wojciech Gamon, członek zarządu Instytutu Transportu Kolejowego, wiele systemów kolejowych jest starych i nie było projektowanych z myślą o bezpieczeństwie cyfrowym. Jednocześnie spółki podejmują działania chroniące przed cyberatakami i nie są to jedynie zabezpieczenia informatyczne.

Zwiększone zainteresowanie grup APT

Ministerstwo Cyfryzacji zapytane o skalę cyberataków na kolei poinformowało, że „w tym roku zaobserwowano kilkanaście ukierunkowanych ataków DDoS na spółki z sektora transportowego, w tym kolejowego”. DDos to atak na system komputerowy lub usługę sieciową, który uniemożliwia ich działanie. Odbywa się to przez zajęcie wszystkich wolnych zasobów. Atak tego rodzaju przeprowadzany jest równocześnie z wielu komputerów.

Jak wskazało MC, „dodatkowe zagrożenie dla sektora i jego pracowników niosą ataki phishingowe, w tym zwłaszcza próby wyłudzenia danych, ale także dystrybucji złośliwego oprogramowania w wewnętrznych systemach”.

– Jeśli chodzi o podsumowanie incydentów za 2025 rok, pełne i dokładniejsze dane będą dostępne po opublikowaniu rocznych raportów, co nastąpi w kolejnym roku – przekazała „Strefie Biznesu” Monika Gembicka z Biura Komunikacji Ministerstwa Cyfryzacji.

Przyjrzyjmy się zatem, jak to wyglądało wcześniej. Jak wynika z danych CSIRT GOV, w 2024 roku ataki na łańcuchach dostaw stanowiły istotne, stale utrzymujące się zagrożenie. Sektory transportu, kolejowy, ale i lotniczy, był jednym z głównych celów grup APT.

– Według Raportu o stanie bezpieczeństwa cyberprzestrzeni RP w 2024 r. istotnym obszarem wrożej aktywności w cyberprzestrzeni RP były zagrożenia związane z działaniami grupy APT28, znanej także jako Fancy Bear – kojarzonej z Głównym Zarządem Wywiadów-

czym Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej – GRU. Zgodnie z raportem dobór celów przez tę grupę motywowany był potrzebami cyberszpiegowskimi, a obserwowane ataki były ukierunkowane przede wszystkim na administrację rządową oraz sektor energetyczny i transportowy w Polsce – wyjaśnia Monika Gembicka.

Natomiast CSIRT NASK odnotował w 2024 r. łącznie 565 incydentów w sektorze transportu, co stanowiło 0,5 proc. wszystkich obsługiwanych incydentów. Dla porównania: w 2023 r. były to w sumie 492 incydenty, które odpowiadały 0,61 proc. wszystkich obsługiwanych incydentów.

Przy czym, jak wskazuje Oktawian Góral z Zespołu Public Relations i Komunikacji Zewnętrznej NASK, incydenty w sektorze kolejnictwa są zbliżone do tego, co widzimy generalnie w polskich firmach.

– Mam tu na myśli phishing i oszustwa. Notowaliśmy także krótkie awarie systemów biletowych czy wystawionych do internetu systemów monitoringu pociągów, natomiast, co warto podkreślić, nie było to nic, co powodowałoby istotne zakłócenia w ruchu pociągów. Jednocześnie należy zauważyć zwiększone zainteresowanie grup APT polską koleją w związku z wojną w Ukrainie – podkreśla Oktawian Góral.

Nie bez znaczenia jest również to, że w ostatnich latach w całej Europie rośnie liczba cyberataków wymierzonych w sektor kolejowy. Dane Agencji Unii Europejskiej ds. Cyberbezpieczeństwa (ENISA) pokazują, że około 20 procent incydentów w transporcie dotyczy kolei. Do tego nasilają się próby blokowania systemów i wyłudzenia danych.

– W Polsce brak pełnych statystyk, ale odnotowano pojedyncze przypadki zakłóceń łączności i ingerencji w systemy techniczne, co pokazuje, że zagrożenie jest realne także na naszym rynku – mówi dr inż. Wojciech Gamon, członek zarządu Instytutu Transportu Kolejowego.

Największym wyzwaniem pozostaje rosnąca złożoność zagrożeń i ich ilość

O skalę cyberataków zapytaliśmy również bezpośrednio pracowników kolejowych.

– Na przestrzeni lat spółka odnotowuje różnego rodzaju cyberataki. Ochrona przed nimi obejmuje m.in. zastosowanie oprogramowania zabezpieczają-



Dr inż. Wojciech Gamon przekonuje, że z perspektywy kolei największym wyzwaniem są dziś próby zakłócania kluczowych systemów informatycznych

cego, takiego jak systemy monitorujące, antywirusowe, zaawansowane zabezpieczenia Microsoft, zapory sieciowe, zarządzanie podatnościami czy regularne aktualizowanie oprogramowania, stosowanie silnych, unikalnych haseł oraz uwierzytelniania dwuskładnikowego. Odnotowywane były różnego rodzaju ataki typu ransomware, malware, phishing i DoS/DDoS – informuje Maciej Dutkiewicz, rzecznik prasowy PKP Intercity.

Jak przyznaje, głównym wyzwaniem w zakresie cyberbezpieczeństwa jest dostosowanie się do dynamicznie zmieniających się zagrożeń i zaawansowanych technik cyberataków, prowadzonych także przez organizacje powiązane z państwami.

– Spółka wykorzystuje szeroki wachlarz zabezpieczeń systemów odpowiedzialnych za zarządzanie ruchem pociągów oraz działań operacyjnych, w tym systemów handlowych. Prowadzimy programy szkoleniowe, skierowane zarówno do nowo przyjmowanych pracowników, jak i tych zatrudnionych, w szerokim zakresie bezpieczeństwa, w tym uwzględniające cyberbezpieczeństwo. Wykorzystując wewnętrzne narzędzia, pracownicy są informowani na bieżąco o zagrożeniach, zaleceniach i rekomendacjach dotyczących cyberbezpieczeństwa – tłumaczy Maciej Dutkiewicz.

Z kolei na pytanie czy w 2023, 2024 oraz 2025 roku pojawiały się cyberataki, Koleje Małopolskie odpowiedziały: „Tak, odnotowaliśmy ataki w obszarze posiadanej infrastruktury IT organizacji. Zdarzenia zostały zabezpieczone”.

– Spółka Koleje Małopolskie stosuje zabezpieczenia infrastruktury IT oraz zaawansowane systemy monitorujące, które zbierają i analizują w czasie rzeczywistym logi oraz zdarzenia z całej infrastruktury. Regularnie uczestniczymy w szkoleniach z zakresu cyberbezpieczeństwa. Szczególnie sku-

piamy się na szkoleniach i konferencjach organizowanych przez branżę transportową. Natomiast dla pracowników prowadzimy platformę e-learningową oraz cyklicznie organizujemy planowane scenariusze ataków – przekazał Departament Promocji i PR Kolei Małopolskich.

Natomiast zespół prasowy Polregio podał, że spółka w latach 2023-2025 nie odnotowała cyberataków zagrażających infrastrukturze informatycznej.

– Sporadycznie dochodziło do przypadków wzmożonego ruchu sieciowego, jednak dzięki obowiązującym w spółce zabezpieczeniom nie wpłynęły one na ciągłość działania naszych systemów – zaznacza jednak Polregio.

Przewoźnik wskazał jednocześnie, że w ostatnich latach zrealizował wiele inwestycji, które zwiększyły jego bezpieczeństwo pod kątem informatycznym.

– Zamierzamy nadal rozwijać się w tym obszarze oraz kontynuować programy szkoleniowe dla pracowników. Chcemy również zacieśniać współpracę z innymi spółkami kolejowymi oraz podtrzymywać proces wymiany wiedzy z ekspertami i wiodącymi firmami – zapewnia zespół prasowy Polregio.

Koleje Mazowieckie również podają, że nie wystąpiły istotne incydenty w zakresie bezpieczeństwa informacji oraz przerwy w działaniu systemów teleinformatycznych. Natomiast „w związku ze wzrostem ilości prób cyberataków zostały wdrożone lub zaktualizowane zabezpieczenia obejmujące w swoim zakresie: uwierzytelnianie wieloskładnikowe (MFA), zapory sieciowe nowej generacji, systemy IPS/IDS, kontrolę dostępu na zasadzie minimalnych uprawnień czy kontrolę dostępu (ACL, RBAC)”.

– Podjęliśmy również te same działania w odniesieniu do segmentacji sieci, szyfrowania transmisji danych (SSL/TLS,

VPN), ochrony antywirusowej, monitoringu infrastruktury teleinformatycznej, backupów, aktualizacji systemów oraz systemów do monitoringu i analizy zdarzeń (SIEM/SOAR) – wyjaśnia Mateusz Kamola z Biura Rzecznika Prasowego Kolei Mazowieckich.

Jak ocenia, największym wyzwaniem pozostają rosnąca złożoność zagrożeń i ich ilość, ciągłe zmiany metod ataków opartych o sztuczną inteligencję oraz podatność pracowników na socjotechnikę.

– Regularnie realizowane są szkolenia z zakresu cyberbezpieczeństwa skierowane zarówno do pracowników, jak i kadry zarządzającej. Dodatkowo prowadzone są cykliczne kampanie informacyjne mające na celu podnoszenie świadomości użytkowników w obszarze bezpieczeństwa informacji. Nasza spółka współpracuje z zewnętrznymi ekspertami oraz wyspecjalizowanymi firmami w zakresie audytów bezpieczeństwa oraz testów penetracyjnych – wylicza Mateusz Kamola.

A jak to wygląda w przypadku PKP SKM w Trójmieście? Ze względu na bezpieczeństwo spółka nie ujawnia szczegółowych informacji dotyczących charakteru cyberataków, zastosowanych zabezpieczeń ani procedur reagowania.

– Takie dane mogłyby zostać wykorzystane przez grupy zajmujące się tego typu działalnością – podkreśla Marcin Józefowicz, rzecznik prasowy PKP Szybka Kolej Miejska w Trójmieście.

– Możemy natomiast potwierdzić, że spółka odnotowuje zdarzenia o charakterze cybernetycznym, a zwiększoną aktywność w tym obszarze obserwujemy od wybuchu wojny w Ukrainie – dodaje.

Jak zapewnia, wszystkie wykryte zdarzenia są analizowane i obsługiwane zgodnie z obowiązującymi procedurami bezpieczeństwa.

– Do tej pory nie miały one wpływu na ciągłość funkcjonowania spółki ani bezpieczeństwo pasażerów – zaznacza Marcin Józefowicz.

Podkreśla przy tym, że przewoźnik cały czas wzmocnia zabezpieczenia zarówno poprzez rozwój narzędzi technologicznych, jak i regularne szkolenia kadry pracowniczej.

– Szkolenia z zakresu cyberbezpieczeństwa prowadzone są co roku. Obejmują zarówno pracowników działów IT, jak i kadry administracyjną, ze szczególnym uwzględnieniem osób nowo zatrudnionych

– podsumowuje rzecznik prasowy PKP Szybka Kolej Miejska w Trójmieście.

„W ostatnich latach obserwujemy coraz częstsze próby wykorzystania tzw. ludzkiego czynnika”

Dr inż. Wojciech Gamon przekonuje, że z perspektywy kolei największym wyzwaniem są dziś próby zakłócania systemów informatycznych, które wspierają codzienne funkcjonowanie infrastruktury i przewo-

zów. – To mogą być ataki polegające na blokowaniu dostępu do danych lub systemów, próby kradzieży informacji o pasażerach czy harmonogramach, a także działania mające na celu przeciążenie sieci i unieruchomienie usług. Osobną kategorią są zagrożenia dotyczące systemów technicznych, takich jak sterowanie ruchem czy urządzenia przytorowe. W ostatnich latach obserwujemy też coraz częstsze próby wykorzystania tzw. ludzkiego czynnika – np. fałszywe wiadomości e-mail, które mają nakłonić pracownika do kliknięcia w podejrzaną link. Dlatego oprócz technologii ważne jest też szkolenie i świadomość personelu – precyzuje członek zarządu Instytutu Transportu Kolejowego.

W jego ocenie największym wyzwaniem jest to, że wiele systemów kolejowych jest starych i nie było projektowanych z myślą o bezpieczeństwie cyfrowym, więc ich modernizacja i aktualizacje są trudne. Dodatkowo różne zespoły – IT i techniczne – mają czasem różne priorytety, a brak wyspecjalizowanego personelu i skomplikowany łańcuch dostaw utrudniają szybkie reagowanie na zagrożenia. Dlatego, jak podkreśla ekspert, ważne są odpowiednie finansowanie zabezpieczeń i stała współpraca z instytucjami państwowymi oraz innymi operatorami, aby skutecznie chronić ruch kolejowy przed cyberatakami.

– Operatorzy kolejowi w Polsce mają przygotowane plany reagowania na incydenty, które obejmują szybkie odcięcie zagrożonych systemów, przełączenie krytycznych funkcji sterowania ruchem na tryby manualne oraz powiadomienie odpowiednich służb. Obowiązek posiadania takich procedur wynika m.in. z dyrektywy unijnej NIS-2 oraz krajowych regulacji dotyczących infrastruktury krytycznej – podsumowuje dr inż. Wojciech Gamon.

©

W Polsce padnie historyczny rekord

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Najwięcej złota na świecie od 2013 roku sprzedano w III kwartale tego roku. Globalne inwestycje w złote sztabki i monety czwarty kwartał z rzędu przekroczyły poziom 300 ton.

Przewiduje się, że do końca 2025 roku w Polsce padnie historyczny rekord sprzedaży złota wśród klientów indywidualnych, który może przekroczyć 20 ton złota. Przyczynia się do tego niepokój, geopolityka i... media.

Niepewność wywołuje ożywienie

W III kwartale tego roku w Europie utrzymało się ożywienie z pierwszej połowy roku, wciąż napędzane niepewnością geopolityczną i makroekonomiczną. Najsilniejszy popyt przypadł na wrzesień i październik, gdy hossa przyciągnęła uwagę mediów, co z kolei uruchomiło ogromny popyt na złoto. Tendencja ta utrzymywała się w kolejnych tygodniach, zwłaszcza po szerokim nagłośnionym przekroczeniu poziomu 4000 dolarów amerykańskich za uncję złota.

Ostatnie kilka miesięcy popytu na złoto był ogromny. W naszych oddziałach ustawiały się kolejki Polaków, którzy kupowali głównie złoto w małych gramaturach. Do końca września tego roku sprzedaliśmy prawie 2,1 tony produktów z tego kruszcu, co jest jednym z najlepszych wyników w naszej historii. Szacujemy, że w Polsce może paść historyczny rekord i sprzedaż do klientów indywidualnych przekroczy 20 ton w całym 2025 roku - komentuje Jarosław Żołędowski, prezes Mennicy Skarbowej.

W czasach niepewności szukamy bezpiecznych instrumentów

Zainteresowanie złotem osiąga poziomy nienotowane od lat, a jego cena przekracza kolejne historyczne rekordy.

Wynika to z faktu, że ceny złota nie tylko osiągnęły swoje dotychczasowe maksima, ale wręcz przekroczyły wszystkie wcześniejsze historyczne rekordy. Każdy kolejny wzrost wartości kruszcu powoduje jeszcze większe zainteresowanie zarówno ze strony inwestorów indywidualnych, jak i instytucjonalnych. Ludzie traktują złoto jako bezpieczny instrument zabezpieczający ich kapitał w czasach niepewności, a im wyższe jego ceny, tym bardziej utwierdzają się w przekonaniu, że warto w nie inwestować - wyjaśnia Paweł Mazurek, prezes Mennicy Mazovia.

Paradoksalnie, wzrost popytu w Polsce następuje mimo rekordowych cen - złoto przekroczyło poziom 4000 USD za uncję.

Jednak w tym przypadku rozumiem ten trend: w momentach niepewności kapitał płynie do bezpiecznej przystani, jakim jest właśnie ten kruszec. Wydarzenia w Polsce, eskalacja konfliktów w Ukrainie i na Bliskim Wschodzie napędzają popyt na złoto i windują jego cenę. Coraz więcej Polaków decyduje się na lokowanie oszczędności w fizycznym kruszcu, uznawanym od lat za najpewniejsze zabezpieczenie kapitału w czasach kryzysu - dodaje Jarosław Żołędowski.

Co sprawia, że złoto ponownie stało się jednym z najchętniej wybieranych aktywów w czasie globalnych zawirowań?

Złoto od lat pełni funkcję tzw. bezpiecznej przystani - aktywa, do którego inwestorzy uciekają w obliczu kryzysów, recesji czy napięć geopolitycznych. Konflikt ekonomiczny między dwoma największymi światowymi gospodarkami wpływa na destabilizację rynków. Sankcje, ograniczenia eksportowe, wojna technologiczna i przepychanki polityczne sprawiają, że inwestorzy poszukują form przechowywania kapitału niezależnych od politycznych tarć. Złoto idealnie spełnia tę rolę: jest globalne, odporne na dewaluację i stanowi uniwersalny nośnik wartości.

Wzrost popytu na złoto jest konsekwencją wielu nakładających się na siebie czynników. Najważniejsze z nich mają charakter makroekonomiczny i są powiązane z ogólną kondycją globalnej gospodarki. Intensyfikujący się konflikt gospodarczy między Stanami Zjednoczonymi a Chinami także wpływa destabilizując na rynki finansowe i globalne łańcuchy dostaw. Napięcia te powodują spadki zaufania do tradycyjnych aktywów finansowych i walut. Inwestorzy, widząc rosnące ryzyko poważnych konsekwencji ekonomicznych, chętniej przenoszą swoje środki do złota, które od wieków cieszy się reputacją aktywa odpornego na kryzysy i geopolityczne zawirowania - wylicza Paweł Mazurek.

Cały świat jest niepewny

Gospodarcza sytuacja całego świata uznawana jest za niepewną. Na tę opinię wpływają głównie: wysoka inflacja lub jej gwałtowne spadki, globalne zmiany w polityce stóp procentowych oraz ryzyko recesji.

Niektórzy analitycy przewidują, że w przyszłym roku cena złota może przekroczyć 5000



Może paść historyczny rekord i sprzedaż złota przekroczy 20 ton w całym 2025 roku

USD za uncję. To uzasadnione prognozy szczególnie w obliczu eskalacji wojny w Ukrainie, ale także utrzymującej się niepewności co do rozwoju sytuacji na Bliskim Wschodzie. Analizując historię w takich niepewnych czasach, złoto zawsze dobrze się sprzedawało, bo inwestorzy traktują je jako bezpieczne aktywo. Dziś podobną rolę zaczynają pełnić metale ziem rzadkich, które są wykorzystywane między innymi w sektorach obronnych, energetycznym czy nowych technologii. Surowce, o które obecnie rywalizują największe mocarstwa, będzie mógł niedługo kupić każdy Polak - mówi Jarosław Żołędowski.

Ekspert podkreśla także szczególną rolę, jaką w ocenie stanu światowej gospodarki odgrywają amerykańskie obligacje. Ich spadające oprocentowanie skłania inwestorów do przenoszenia kapitału w stronę fizycznego złota.

Aktywność banków centralnych wpływa na popyt i wycenę

Największe zapotrzebowanie na złoto wynika z dużych zakupów dokonywanych przez banki centralne.

Jednym z kluczowych czynników wpływających na obecną sytuację na rynku złota jest agresywna polityka zakupowa banków centralnych z całego świata. Te instytucje, odpowiadające za stabilność finansową swoich państw, wykorzystują złoto jako fundament bezpieczeństwa ekonomicznego. W obliczu rosnących napięć geopolitycznych, niepewności gospodarczej, zmian kursów walut i spadku wiary w tradycyjne instrumenty finansowe banki centralne zwiększają swoje rezerwy, kupując złoto w dużych wolumenach. To właśnie te masowe zakupy stanowią obecnie największą część globalnego popytu, wpływając zarówno na ceny, jak

i na dostępność kruszcu dla innych uczestników rynku - podkreśla Paweł Mazurek.

Dlaczego banki kupują tak dużo złota?

Powodów jest kilka. Pierwszy to zabezpieczenie rezerw walutowych - złoto wzmacnia stabilność systemu finansowego państw, szczególnie w okresach destabilizacji geopolitycznej. Część krajów (np. Chiny, Rosja, Turcja) kupuje złoto, by zmniejszyć zależność swoich rezerw od waluty amerykańskiej. Złoto jest także środkiem ochrony przed inflacją i utratą wartości aktywów papierowych.

Niestabilność rynków, rosnące napięcia militarne, a także ryzyko eskalacji konfliktu w Ukrainie skłaniają państwa do wzmacniania swoich rezerw w aktywa odporne na zawirowania polityczne i finansowe. W takich warunkach złoto staje się kluczowym narzędziem zabezpieczającym - niezależnym od decyzji politycznych, systemów bankowych i międzynarodowych sankcji. Zarówno państwa bezpośrednio zaangażowane w konflikty, jak i te jedynie obserwujące ich skutki postrzegają złoto jako gwarancję stabilności w czasie potencjalnych kryzysów - podkreśla Paweł Mazurek.

Zakupy banków centralnych wywołują efekt domina, ponieważ są realizowane w ogromnych wolumenach i wpływają na ceny hurtowe. Siłą rzeczy ograniczają dostępność złota dla rynku detalicznego. Skłaniają także inwestorów indywidualnych do podobnego działania. W efekcie wzrost popytu instytucjonalnego prowadzi do dynamicznego wzrostu popytu globalnego.

Incydenty dywersyjne nie pozostają bez echa

Obok czynników ekonomicznych bardzo istotną rolę odgry-

wają wspomniane wcześniej czynniki geopolityczne i militarne.

Incydenty militarne, takie jak wtargnięcie niezidentyfikowanych obiektów - później zidentyfikowanych jako rosyjskie drony - na terytorium Polski wywołują natychmiastową reakcję rynku. Tego typu wydarzenia, choć jednostkowe, zwiększają poczucie zagrożenia wśród obywateli i inwestorów. W naturalny sposób prowadzi to do poszukiwania bezpiecznych form lokowania kapitału. Złoto staje się wtedy pierwszym wyborem, ponieważ jest aktywnym i niezależnym od sytuacji politycznej i bankowej. Każde takie zdarzenie powoduje wzrost liczby klientów kupujących kruszec zarówno w postaci sztabek, jak i monet bulionowych - zauważa Paweł Mazurek.

Po ostatnim ataku rosyjskich dronów na Polskę gwałtownie wzrosło zainteresowanie zakupem złota - potwierdza Jarosław Żołędowski.

Incydenty, takie jak ostatnie dotyczące infrastruktury kolejowej, potęgują atmosferę niepokoju społecznego.

Dla wielu osób jest to sygnał, że ryzyko destabilizacji jest większe niż mogłoby się wydawać. W takich warunkach inwestorzy chcą mieć pewność, że część ich majątku jest ulokowana w formie, która nie straci na wartości nawet w sytuacji kryzysu państwowego. Złoto, jako fizyczny, namacalny i globalnie uznawany środek przechowywania wartości staje się wówczas kluczowym elementem strategii ochrony majątku - dodaje Paweł Mazurek.

Inwestorzy czekają na dalsze wzrosty cen

Ekspert opisując złoto jako „fundament zabezpieczenia” i „polisę ubezpieczeniową” w czasie kryzysów, co wyjaśnia utrzymujące się trendy. Inwestorzy traktują złoto jako długoterminową polisę i oczekują dalszego wzrostu jego wartości.

Przy wyższej wycenie złota Polacy także chętnie sprzedają inne produkty inwestycyjne, które wcześniej nabyli. Chciałbym jednak uczulić potencjalnych klientów przed traktowaniem złota jako krótkoterminowej inwestycji. To nie jest instrument do spekulacji. Złoto należy analizować co najmniej w perspektywie kilkuletniej. To aktywo, które przenosi wartość pieniądza w czasie. Prosty przykład: 100 lat temu za kilogram złota lub 1000 dolarów można było kupić w USA niewielką farmę. Teraz za podobną ilość tego kruszcu nadal możemy nabyć farmę, ale taka ilość gotówki nie starczy nawet na sfinansowanie budowy ogrodzenia - wyjaśnia Jarosław Żołędowski.

Cenne, bo rzadkie i trwałe

Cała ilość złota, jaką ludzkość wydobyla od początku cywilizacji, to około 200 tysięcy ton. Gdyby stopić ją w jedną bryłę, powstałby sześcian o boku zaledwie 22 metrów - wielkości średniego budynku. Pozornie niewiele, ale jego wartość szacuje się dziś na około 23 biliony dolarów. W dodatku jego światowe zasoby są mocno ograniczone.

Oprócz rzadkości, kruszec wyróżniają niezwykle właściwości fizyczne i chemiczne. Nie koroduje, nie ulega utlenianiu, nie reaguje z większością kwasów, pozostając trwały przez setki lat. Jest też jednym z najlepszych przewodników ciepła i elektryczności, dlatego znajduje szerokie zastosowanie w elektronice i przemyśle. Co ważne, złoto jest niemal niemożliwe do podrobienia - unikalna gęstość i ciężar skutecznie chronią je przed fałszerstwami.

Złoto nie znika - krąży w gospodarce od tysiącleci

Przebiegiem historii do innych aktywów złoto jest praktycznie wieczne. „Żyje” w biżuterii, urządzeniach elektronicznych, elementach przemysłowych, inwestycyjnych sztabkach czy monetach. To kruszec, który wciąż znajduje się w obiegu niezależnie od formy i epoki. Jego siłą jest także płynność: można je sprzedać w niemal każdym zakątku świata. Niewiele aktywów oferuje tak powszechną i ponadczasową wymienialność. Jedną z podstawowych zalet inwestowania w złoto jest zdolność zachowywania siły nabywczej w czasie. Przykład sprzed stu lat mówi sam za siebie: za 20 uncji złota można było kupić samochód klasy średniej - i dziś również taka ilość kruszcu pozwala na zakup auta o podobnej wartości. Tego samego nie można powiedzieć o walutach - za 400 dolarów, które sto lat temu reprezentowały równowartość 20 uncji złota, obecnie nie kupimy prawie nic.

Złoto to inwestycja długoterminowa

Ekspert podkreśla, że złoto to przede wszystkim forma ochrony kapitału, a nie szybki sposób na zysk. Choć zdarzają się okresy dynamicznych wzrostów (nawet ponad 30% w ciągu roku), sednem jest długoterminowe przechowywanie wartości. Na złocie rzadko traci się w perspektywie kilku czy kilkunastu lat, pod warunkiem że nie kupuje się kruszcu z zamiarem jego szybkiej odsprzedaży.

©

Jestem na rynku od początku. Po raz pierwszy widzę taką sytuację. To aberracja rzeczywistości

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

W Polsce nie brakuje instrumentów finansowych, które mogą służyć konsumentom wsparciem przy oszczędzaniu, jednak Polacy nie zawsze wybierają właściwie.

Dobra sytuacja gospodarcza powinna sprzyjać rynkowi akcji, który wciąż pozostaje atrakcyjny – uważa prezes Skarbcza TFI Piotr Szulec. W rozmowie ze Strefą Biznesu wskazuje także na obecne trendy, które niestety nie wpływają pozytywnie na krajowy rynek kapitałowy.

Słowo „oszczędzanie” znają wszyscy, ale wciąż brakuje odpowiedniej edukacji, która pomagałaby lepiej dopasować cele do dostępnych na rynku instrumentów finansowych. Im wcześniej zaczniemy i będziemy to robić regularnie – tym lepiej.

– Zawsze warto oszczędzać, a nawet trzeba oszczędzać – to jest pierwsza zasada. Druga zasada to oszczędzać regularnie, a trzecia – odkładać jak najwięcej, ale z uwzględnieniem naszej sytuacji materialnej. W tym momencie mniej istotny jest horyzont inwestycyjny czy to, na co konkretnie oszczędzamy, dużo ważniejsze jest to, żeby w ogóle zacząć – powiedział Strefa Biznesu prezes Skarbcza TFI Piotr Szulec.

Fundusze pomagają w dzieleniu środków i oszczędzaniu

Jego zdaniem dopiero po pewnym czasie możemy tworzyć osobne portfele czy dywersyfikować środki, dzieląc je według potrzeb krótko-, średnio- i długoterminowych.

– Niezależnie od tego, że dziś reprezentuję TFI, to chciałbym podkreślić, że zawsze będę orędownikiem tego, by decydując się na odkładanie nadwyżek do

mowego budżetu zaczynać właśnie od funduszy inwestycyjnych. Dlaczego? Po pierwsze – jest to instrument najbardziej odpowiedni dla osób, które dopiero zaczynają oszczędzać i nigdy nie miały do czynienia z rynkiem kapitałowym. Po drugie, pozwala on na regularne oszczędzanie i inwestowanie właściwie dowolnych kwot. Po trzecie wreszcie, w ofercie towarzystw funduszy inwestycyjnych znajduje się szerokie spektrum rozwiązań inwestycyjnych. Sprawą wtórną pozostaje to, jakie TFI czy konkretne fundusze wybierzemy – dodał Szulec.

Na rynku dostępnych jest wiele rankingów TFI i każdy może sprawdzić, które z towarzystw przynosiło w danym okresie i konkretnej kategorii inwestycyjnej najwyższą stopę zwrotu w określonym profilu ryzyka – podkreślił Piotr Szulec.

Co ciekawe, już niebawem inwestorzy będą mogli korzystać z kolejnego zestawienia o wyjątkowo dużym poziomie wiarygodności.

– Z informacji, które się pojawiają, wynika, że Komisja Nadzoru Finansowego (KNF) w pierwszej połowie 2026 roku uruchomi na swojej stronie internetowej porównywarke funduszy, dostępną dla każdego klienta – dodał Piotr Szulec.

TFI zarządzają wieloma produktami. Każdy z nich ma swoją specyfikę, dlatego przed złożeniem zlecenia kupna jednostek uczestnictwa w funduszu należy dopasować jego charakterystykę do swoich celów.

– Jeżeli decydujemy się na krótkoterminowe oszczędzanie, to zdecydowanie najlepszym wyborem będą fundusze pieniężne lub obligacyjne. Gdy stawiamy na inwestycje średnio- i długoterminowe – fundusze mieszane lub akcyjne. W tym pierwszym przypadku liczy się bezpieczeństwo – chcemy „do-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

– Dobra sytuacja gospodarcza powinna sprzyjać rynkowi akcji, który wciąż pozostaje atrakcyjny – uważa prezes Skarbcza TFI Piotr Szulec

wieźć” daną kwotę, żeby zrealizować cel. Natomiast przy dłuższym terminie możemy pozwolić sobie na większe ryzyko, licząc na wyższą stopę zwrotu. Trzeba jednak pamiętać, że wraz ze wzrostem komponentu akcyjnego w naszym portfelu musimy liczyć się z okresowymi spadkami wartości naszych inwestycji. Możemy też zbudować rozwiązanie pośrednie, tworząc portfel składający się np. z funduszu pieniężnego, jak i akcyjnego – zauważył prezes.

Przy spadających stopach procentowych banki bardzo szybko obniżają oprocentowanie lokat.

– Uważam, że odkładanie na lokatach bankowych w momencie, gdy mamy dostępne alternatywy oferujące wyższą stopę zwrotu i większą płynność, nie jest dla nas korzystne. Jeśli lokata kilkuletnia daje nam np. 4% rocznie z ryzykiem utraty odsetek przy zerwaniu lokaty, a możemy kupić fundusz pieniężny, który może przynieść od 4% do 6% (po uwzględnieniu wszystkich kosztów), to warto

jednak rozważyć wybór funduszu pieniężnego, przynajmniej dla części naszych oszczędności – podkreślił prezes Szulec.

W obu przypadkach jednak – niezależnie od tego, czy chodzi o lokatę, czy fundusz inwestycyjny – musimy pamiętać o tzw. podatku Belki.

Przelewanie z worka do worka nie pomoże rynkowi kapitałowemu

Obecnie na rynku finansowym widoczny jest silny trend polegający na dynamicznym napływie środków klientów do funduszy obligacyjnych lub bezpośrednio na rynek obligacji skarbowych. Jednocześnie od dłuższego czasu obserwowany jest odpływ z funduszy akcyjnych.

– W tej chwili klienci w Polsce wybierają głównie fundusze obligacji. Idzie to w parze z bezpośrednim zakupem obligacji skarbowych. Nowe środki od kilku miesięcy, a nawet już od roku, płyną szerokim strumieniem – szacujemy, że to około 20-30 mld zł. Można powiedzieć, że właściwie wszystkie rodzaje obligacji są kupowane, a decyzje Rady Polityki Pieniężnej o kolejnych redukcjach stóp procentowych wzmacniają tylko ten trend – powiedział prezes.

– Mamy na rynku odpływ z funduszy akcyjnych. Po raz pierwszy w mojej karierze zawodowej – a jestem na tym rynku od jego początków – widzę sytuację, w której fundusze akcji osiągnęły kilkudziesięcioprocentowe roczne stopy zwrotu, a mimo to nie ma napływu nowych środków, tylko odpływy. To swoista aberracja rzeczywistości – stwierdził prezes.

Jego zdaniem może to wynikać ze zmiany systemowej: ci, którzy wcześniej inwestowali w fundusze obligacyjne i pieniężne, nadal to robią, a ci, którzy wybierali fundusze akcyjne,

postawili obecnie na bezpośrednie inwestycje, otwierając rachunki maklerskie.

– To nie jest dobra informacja dla naszej giełdy, ponieważ wciąż nie ma napływu nowego kapitału na rynek akcji. Mówimy raczej o relokacji środków krajowych inwestorów i to cały czas trwa – dodał prezes.

Napływ środków do obligacji również nie wspiera rynku kapitałowego, ponieważ pieniądze te w zależności od rodzaju obligacji mogą zostać zamrożone na kilka lat i de facto nie przełożą się na zdynamizowanie zainteresowania rynkiem kapitałowym, a jedynie na zaspokojenie potrzeb pożyczkowych państwa.

Edukacja finansowa ma znaczenie

– Jeśli chcemy poprawić wiedzę społeczeństwa w zakresie inwestowania i oszczędzania, trzeba działać szerzej. Nie wystarczy przekierowywać pieniędzy z rachunków bankowych na obligacje skarbowe – trzeba uczyć ludzi inwestowania, pokazując różnice w stopniu ryzyka ale i możliwościach do osiągnięcia korzyści – powiedział Piotr Szulec.

– To, że dziś ludzie przenoszą środki z jednego „worka” do drugiego, nie jest przykładem na wzrost wiedzy na temat inwestycji kapitałowych. To poważny problem. Pomimo 30 lat od przemiany ustrojowej nadal nie wykształciliśmy skutecznych kanałów edukacji ekonomicznej. To powinno zaczynać się już w szkole podstawowej – dodał prezes Szulec.

Jego zdaniem już w podstawówce uczniowie powinni wiedzieć, czym jest złotówka, jak działa obieg pieniądza, karty płatnicze (debetowe i kredytowe), skąd bierze się pieniądz papierowy, a skąd cyfrowy, jak funkcjonują fundusze i giełda.

Powinni rozumieć, jak decyzje Rady Polityki Pieniężnej wpływają na oszczędności i kredyty.

– Tego trzeba uczyć praktycznie – np. prowadzić gry giełdowe z uczniami. Sam podręcznik to za mało – stwierdził.

Rynek akcji powinien rosnąć, ale...

W Polsce od dłuższego czasu trwa hossa, a WIG20 bije rekordy niewidziane od wielu lat.

– Powinniśmy bacznie obserwować ten rynek. Trzyletnia hossa nie oznacza jeszcze, że polskie spółki są przewartościowane. Patrząc na dynamikę PKB, jesteśmy – i prawdopodobnie przez najbliższe 2-3 lata – pozostaniemy jedną z najszybciej rosnących gospodarek w Unii Europejskiej. To wciąż stwarza przestrzeń do dalszego wzrostu spółek na bazie poprawy ich fundamentów. Trzeba jednak oczywiście brać pod uwagę sytuację globalną, m.in. konflikt handlowy między USA a Chinami, który jest de facto walką o dominację gospodarczą. Pytanie nie brzmi „czy”, tylko „kiedy” dojdzie do zmiany tej hegemonii. Do tego dochodzą również kwestie geopolityczne bliższe naszemu krajowi – szczególnie wojna w Ukrainie i nasilające się cyberataki na infrastrukturę sieciową – zauważył Szulec.

Inwestorzy powinni także śledzić sytuację na rynku akcji w Stanach Zjednoczonych.

– To rynek unikalny – mamy tam właściwie permanentną hossę, przerywaną jedynie niewielkimi spadkami, a indeksy nieustannie biją swoje rekordy cenowe. Z punktu widzenia polskiego rynku akcji to, co dzieje się w USA, ma wpływ również na nas. Z jedną różnicą: jeśli tam indeksy mocno spadają – u nas również; ale jeśli tam rosną, u nas już niekoniecznie. To taka specyficzna zależność – podkreśla Szulec. ©©

Te przepisy mogą wyrzucić rynek pracy. Przedsiębiorcy miażdżą reformę

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Resort rodziny, pracy i polityki społecznej opublikował trzecią już wersję projektu zmian w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy.

Jeśli przepisy wejdą w życie, inspektorzy będą mogli zmieniać umowy cywilnoprawne w umowy o pracę. Przedsiębiorcy nie ukrywają obaw i zgłaszają wiele wątpliwości do propozycji zmian. – Nowe regulacje dotyczące rekwalifikacji umów prawa cywilnego mogą radykal-

nie zakłócić funkcjonowanie wielu branż – uważa Robert Lisicki, dyrektor departamentu pracy Konfederacji Lewiatan.

Przedsiębiorcy zgłaszają uwagi w sprawie zmian w przepisach o inspekcji pracy. Proponowane przepisy przewidują m.in. przyznanie inspektorom pracy uprawnień do przekwalifikowywania umów cywilnoprawnych i kontraktów B2B w umowy o pracę.

– Zaproponowane zmiany nie dotyczą najważniejszych elementów projektowanych rozwiązań, a wiele kontrowersyjnych kwestii nadal pozostaje

bez odpowiedzi. Jednym z najważniejszych zarzutów wobec projektu jest podejrzenie naruszenia Konstytucji RP, co dodatkowo wzmacnia obawy ekspertów i przedsiębiorców dotyczące kierunku reformy. Wciąż brakuje pewności prawnej i przewidywalności dla przedsiębiorców, a szczególne zastrzeżenia budzi władczy, administracyjny charakter planowanych działań – mówi Robert Lisicki, dyrektor departamentu pracy Konfederacji Lewiatan.

Organizacja przypomina, że od lat obowiązujące przepisy dopuszczają różne formy współ-

pracy, a kolejne nowelizacje przepisów uwiarygodniały stosowanie umów cywilnoprawnych na rynku pracy. Wybór rodzaju umowy często wynika ze świadomej decyzji obu stron, które potrzebują większej elastyczności współpracy – elastyczności, której prawo pracy nie zapewnia. Ocena, czy dana relacja spełnia przesłanki stosunku pracy, czy raczej kontraktu cywilnoprawnego, bywa niejednoznaczna – potwierdza to obszerne i orzecznictwo sądowe. Spory przed sądami trwają nawet kilka lat, co dodatkowo potęguje stan niepewno-

ści dla przedsiębiorców i osób współpracujących.

Wątpliwości pogłębia fakt – jak wskazuje Konfederacja Lewiatan – że decyzję o wpisaniu tych rozwiązań do Krajowego Planu Odbudowy rząd podjął samodzielnie, bez rzetelnych konsultacji społecznych. Brak pogłębionej debaty o kierunku zmian i przyszłości rynku pracy w Polsce jeszcze przed rozpoczęciem procesu legislacyjnego należy uznać za niedopuszczalny.

– Nowe regulacje dotyczące rekwalifikacji umów prawa cywilnego mogą radykalnie zakłó-

cić funkcjonowanie wielu branż, generując nieprzewidywalność i skutkując pogorszeniem się sytuacji na rynku pracy. Projekt pomija szerszy kontekst społeczno-gospodarczy, a jego wdrożenie grozi wywołaniem stanu niepewności pośród przedsiębiorców i osób współpracujących – czego w obecnych realiach gospodarki powinniśmy mieć charakter ewolucyjny i minimalizować ryzyko po stronie przedsiębiorców oraz osób współpracujących – dodaje Robert Lisicki. ©©

Bardzo lubię rozmowy z moją mamą. Uwielbiam z nią planować, jak będzie wyglądał jej pogrzeb



Małgorzata Rozenek-Majdan w „Fakcie” Fot. Anna Kaczmarz

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 181

Katarzyna Glinka przegrała zakład

Aktorka zaprezentowała na Instagramie zdjęcia z miłego popołudnia spędzonego ze swym menedżerem. Glinka zagrała z nim w grę – i przegrała. Dlatego musiała przefarbować swoje włosy na blond. Efekty zaprezentowała oczywiście w internecie. „Gry z menedżerem bywają niebezpieczne” – podpięła fotografię.



Teatr TV: Pradziady

Współczesna inteligentna rodzina kultywuje tradycję wywoływania duchów. Tegoroczny seans komplikuje się, gdy przodkowie okazują się dalecy od ideału, a nieproszeni goście z zaświatów powodują ogromny zamęt i konsternację domowników.

Arktyka

Ale Kino+ HD, 20:10

W środku arktycznej tundry dochodzi do katastrofy. Choć po wielu tygodniach Overgårdowi (Mads Mikkelsen) udaje się przywyknąć do warunków, niespodziewane wydarzenie zmusza go do opuszczenia schronienia, jakim jest rozbity samolot. Wyrusza w podróż, która nie gwarantuje niczego poza przejmującym zimnem...

Respect

TVP 1, 21:05

Film przedstawia życie Arethy Franklin od dzieciństwa, kiedy śpiewała w chórze kościelnym swojego ojca, do czasów rozkwitu międzynarodowej kariery. Prawdziwa historia życiowej drogi królowej soulu. W głównej roli Jennifer Hudson.

Stalker: 12 lat koszmaru

CI POLSAT HD, 22:00

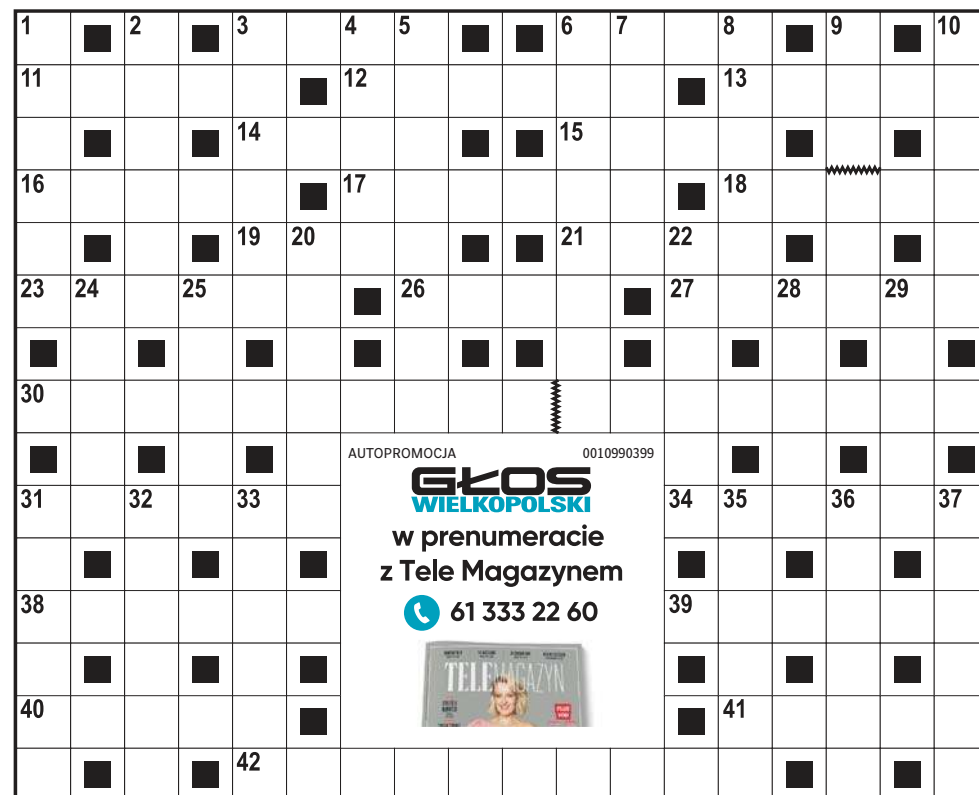
Dokument odsłania prawdę o tym, jak naprawdę wygląda życie z prześladowcą. To wstrząsająca, osobista opowieść aktorki i modelki Evy LaRue, która przez lata żyła w nieustannym strachu. Program pokazuje drogę od ofiary do ocalonej, pełną bólu, odwagi i determinacji.

Poziomo:

- 3) pustka lub zimorodek,
- 6) efekt odgazowania węgla,
- 11) Greta, filmowa Mata Hari,
- 12) historyjka do śmiechu, żart,
- 13) pszenica lub jęczmień,
- 14) europejska stolica z Fontanną di Trevi,
- 15) prasowa lub masońska,
- 16) pniąca się kostka,
- 17) dawny wojenny statek żaglowy,
- 18) był nim Jurand ze Spychowa,
- 19) ... Borys, wykonawca piosenki „Jaskółka uwięziona”,
- 21) oficjalna uroczystość, bankiet,
- 23) zaliczka na poczet wypłaty,
- 26) rodzaj galerii w kościele,
- 27) druk reklamowy lub propagandowy,
- 30) drapieżny ssak lądowy z Azji,
- 31) pośrednik handlowy na giełdzie,
- 34) kwadratowy w równaniu,
- 38) był nim Jędrzej Śniadecki,
- 39) obrońca w piłkarskiej drużynie,
- 40) rzeka w Afryce Równikowej,
- 41) naszyjnik z drogich kamieni,
- 42) „... i chłopak”, polski serial.

Pionowo:

- 1) duży ptak, czapla zielonoskrzydła,
- 2) daje początek strumieniowi,
- 3) krusznica jadalna lub chrobotek,
- 4) przepływa przez Weronę,
- 5) indiański szczep z książek Karola Maya,



- 6) podstawowa jednostka masy,
- 7) część ogumienia pojazdu,
- 8) afrykański ssak drapieżny,
- 9) dowcipne i trafne powiedzenie,
- 10) jedno z kilku opracowań tego samego tematu,
- 20) warszawska hala widowiskowa,
- 22) miasto wojewódzkie nad Bystrzycą,

- 24) gra podobna do palanta,
- 25) Rafael, hiszpański tenisista,
- 28) symptom choroby, oznaka,
- 29) manekin w zakładzie krawieckim,
- 31) rybna lub ziemniaczana,
- 32) po mieczu lub kądzieli,
- 33) niewielka rola aktorska,
- 35) miejsce realizacji recepty,
- 36) zachęta do działania, bodziec,
- 37) dobry duszek domowy.

ROZWIĄZANIE NR 180



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś odnajdziesz życiową równowagę, a drobna inspiracja popchnie Cię ku ważnej decyzji. Horoskop dzienny radzi działać zdecydowanie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Zaufaj rytmowi dnia. Horoskop na dziś zapowiada, że niespodziewana rozmowa przyniesie Ci potrzebną pewność siebie i wytchnienie.

Baran (21.03 - 19.04)

Ciekawość zaprowadzi Cię do szansy, która odmieni codzienną rutynę. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że dostarczy Ci to satysfakcji.

Byk (20.04 - 20.05)

Wewnętrzne ciepło pozwoli Ci dziś zbudować harmonię. Horoskop dzienny zapowiada, że gest życzliwości wróci do Ciebie bardzo szybko.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie przyciągnie wsparcie. Horoskop na dziś zapowiada również, że dobre słowo otworzy drogę do nowej szansy.

Rak (22.06 - 22.07)

Jasność myśli poprowadzi Cię do rozwiązania, które uspokoi napięcia. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że postanowisz to uczcić.

Lew (23.07 - 22.08)

Zrównoważysz emocje, a drobny sukces poprawi Ci humor. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie bać się ufać własnym wyborom.

Panna (23.08 - 22.09)

Wyczujesz u kogoś ukryte intencje, ale horoskop na dziś zapowiada, że spokój pozwoli przeobrazić to wyzwanie w solidną naukę.

Waga (23.09 - 22.10)

Optymizm poprowadzi Cię dziś przed siebie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że mała zmiana planów da Ci świeżą radość i siłę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Twoja wytrwałość przyniesie dziś efekt. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że zauważysz postęp, który doda Ci energii i wiary.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nowe pomysły zakiełkują w Tobie. Horoskop dzienny wróży, że dzieląc się nimi, przyciągniesz inspirujących ludzi. Korzystaj z tego.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Horoskop dzienny na wtorek wróży, że empatia poprowadzi Cię dziś do spotkań, które rozjaśni Ci uczucia i przyniesie głęboki spokój.



DROBNE

Biuro Ogłoszeń:

ul. Grunwaldzka 19,

60-782 Poznań

tel. 61 869 41 43, 502 499 742

e-mail: drobne@glos.com

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

KUPIĘ mieszkanie - Poznań
698 238 139

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

DWUPOKOJOWE

BŁĄŻEJA nieumeblowane 693901952

Motoryzacja

SAMOCHOODY OSOBOWE- KUPIĘ

AUTO kupię 2005-2020; 609-16-22-66

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągnik, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

REKLAMA 0011437209

Burmistrz Miasta i Gminy Szamocin
podaje do publicznej wiadomości:

- w dniu 12 listopada 2025 r. wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia – działki nr 294/3 położonej w Heliodorowie,

- w dniu 17 listopada 2025 r. wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonej do zamiany – działki nr 307 położonej w Szamotach,

- w dniu 20 listopada 2025 r. wywieszone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat.

Powyższe wykazy zostały zamieszczone na tablicy informacyjnej znajdującej się w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Szamocinie przy Placu Wolności 19 i BIP Szamocin.

Burmistrz

Miasta i Gminy Szamocin

Jarosław Kołak

0011438719

Panu

Arkadiuszowi Kasperkowi

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Ojca

składają

Zarząd i Pracownicy

ENEA Logistyka sp. z o.o.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA lakier układ 509-39-59-90

Dachy 781-098-740

REKLAMA 0011417559

Stacja demontażu pojazdów

ZŁOMUJGRATA.PL®

KASACJA

POJAZDÓW

500 545 500

REKLAMA 0011436315

Gmina Września
informuje,
że dnia **11.12.2025 r.** odbędą się **prze-**
targi na najem lokali użytkowych:

- lokale przeznaczone na prowadzenie działalności gospodarczej o charakterze biurowym:

• **ul. Sikorskiego 38, Września**
- lokal ozn. nr 1 o pow. użytkowej **17,69m²,**

• **ul. Sikorskiego 38, Września**
- lokal ozn. nr 7 o pow. użytkowej **35,14 m²,**

• **ul. Sikorskiego 38, Września**
- lokal ozn. nr 8 o pow. użytkowej **34,60 m²,**

- lokal przeznaczony na prowadzenie działalności gospodarczej o charakterze edukacyjnym:

• **ul. Słowackiego 54, Września**
- lokal o pow. użytkowej **60,68 m².**

Szczegółowe informacje pod nr tel. 61 640 39 92.

REKLAMA

Zarząd Przedsiębiorstwa Usługowego
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Tomyślu
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Nowym Tomyślu,
na podstawie pełnomocnictwa Burmistrza Nowego Tomyśla
OGŁASZA NEGOCJACJE NA NAJEM LOKALU UŻYTKOWEGO
NA OKRES 3 LAT

PRZEDMIOTEM NAJMU JEST:
1. Lokal użytkowy znajdujący się przy ul. 3 Stycznia 4 w Nowym Tomyślu
- powierzchnia: 19,96 m²
- przeznaczenie lokalu: działalność handlowo-usługowa
- wyposażenie lokalu:
instalacja elektryczna – indywidualna umowa na dostawę energii elektrycznej
brak instalacji wodno-kanalizacyjnej
brak instalacji gazowej
Wyjściowa stawka miesięcznego czynszu do negocjacji za najem lokalu użytkowego
wynosi netto 13,00 zł/m².
Do kwoty czynszu zostanie doliczony podatek VAT w obowiązującej wysokości.
Umowa najmu obowiązywać będzie **od dnia 1 stycznia 2026 r.**

ZASADY NAJMU

1. Umowa najmu obowiązywać będzie przez okres **3 lat.**

2. Wysokość czynszu za lata następne będzie waloryzowana jeden raz w roku, zgodnie z wysokością średniorocznego wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych za rok ubiegły, opublikowanego przez Prezesa GUS w Monitorze Polskim. Czynsz będzie waloryzowany od następnego miesiąca, po miesiącu, w którym zostanie ogłoszony w dzienniku urzędowym ww. wskaźnik.

3. Miesięczny czynsz najmu płatny jest z góry do dziesiątego dnia miesiąca.

4. Wszelkie prace remontowe w lokalu wymagają zgody wynajmującego.

5. Za pisemną zgodą wynajmującego najemca może przeprowadzić prace adaptacyjne w przedmiotowym lokalu i dokonywać ulepszeń.

6. Najemca bez zgody wynajmującego nie może oddać przedmiotu najmu lub jego części do bezpłatnego używania ani go podnająć.

7. Najemca zobowiązany jest do ponoszenia **podatku od nieruchomości** za przedmiot najmu.

WARUNKI NEGOCJACJI
W negocjacjach mogą brać udział osoby, które złożyły do Przedsiębiorstwa Usługowego Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Nowym Tomyślu Spółka z o.o. przy ul. Komunalnej 2 w Nowym Tomyślu wniosek o zawarcie umowy najmu, podając w nim zaproponowaną przez siebie stawkę czynszu, nie niższą od wyjściowej.
Wniosek o najem należy złożyć w terminie od 22.12.2025 roku do 23.12.2025 roku w siedzibie Przedsiębiorstwa przy ul. Komunalnej 2 w Nowym Tomyślu w pokoju **nr 10 w godzinach od 8:00 do 14:00.**
Przedmiotowy wniosek powinien zostać złożony w terminie wskazanym w ogłoszeniu **w formie papierowej w zalakowanej kopercie.** Decyduje data wpływu do siedziby Przedsiębiorstwa.
Do wniosku należy dołączyć:

1) dokument określający formę prawną prowadzonej działalności,

2) oświadczenie, że wnioskodawca nie zalega z zapłatą czynszu za inny lokal wynajmowany od Gminy Nowy Tomyśl,

3) informację o planowanym sposobie wykorzystania lokalu,

4) oświadczenie uczestnika negocjacji o przetwarzaniu danych osobowych.

Dzień i godzina rozpatrzenia wniosku przez komisję:
29.12.2025 r. godz. 9:00 – lokal użytkowy znajdujący się przy ul. 3 Stycznia 4 w Nowym Tomyślu
Szczegółowe informacje w sprawie negocjacji można uzyskać w siedzibie Przedsiębiorstwa przy ul. Komunalnej 2 w Nowym Tomyślu w pokoju **nr 15**, w tym można zapoznać się z treścią umowy najmu na lokal użytkowy, lub pod nr. **tel. 61 44 22 391**. Przedsiębiorstwo jest czynne od poniedziałku do piątku w godzinach od 7:00 do 15:00.
Ogłoszenie o negocjacji zostało umieszczone na tablicach ogłoszeń w siedzibie:

• Urzędu Miejskiego w Nowym Tomyślu przy ul. Poznańskiej 33

• Przedsiębiorstwa przy ul. Komunalnej 2 w Nowym Tomyślu

oraz na stronach

• **www.nowytomysl.pl**

• **www.puzgm.pl**

• a także w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Nowym Tomyślu.
Odwołanie negocjacji może nastąpić bez podania przyczyny w każdym czasie.
Nowy Tomyśl, dnia 19.11.2025 r.

Zarząd

CZŁONEK ZARZĄDU

(-) Artur Bąk

PREZES ZARZĄDU

(-) Piotr Szymkowiak

0011435492

REKLAMA

0010703171

POGOTOWIE

Wypadki

999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja

997

Straż Pożarna

998

Straż Miejska

986

Pogotowie Energetyczne

991

Pogotowie Gazowe

992

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne

994

Pogotowie Ciepłownicze

993

UM Poznań

Informacje ważne dla mieszkańców miasta

tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej

tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,

ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,

tel. 19 445

Informacja PKP

tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań

tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,

aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,

tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska

800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,

ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,

tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów

Marek Radwański,

ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,

tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów

(dla Poznania) dr Marek Janczyk,

ul. Libelta 16/20, Poznań,

tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej

tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie

„Niebieska Linia”

(czynny 24 godziny)

tel. 61 814 17 17

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:

niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań

tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem

alkoholowym i ich rodzin

(czynny 24 godziny)

tel. 61 843 01 01

Anonimowi Alkoholicy

(czynny w godz. 18-22)

tel. 61 853 16 16

MONAR Poznań

tel. 61 868 72 27

(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań

800 190 590

(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa

801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji

Handlowej w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,

ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,

tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,

ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,

tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach

kwarantanny i zdrowia - Sanepid

tel. 222 500 115

eprasa.pl b0f30a5960

Raport kadrowiczów. Dwie bramki i żółta kartka

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski i Jakub Kamiński strzelili dla swoich klubów bramki. Jan Ziółkowski ukarany został żółtą kartką.

AS Roma w niedzielę udało się do Cremony, aby zagrać z beniaminkiem Serie A, Cremonese w 12. kolejce. Trener gości, Gian Piero Gasperini zaskoczył i wystawił w pierwszym składzie Jana Ziółkowskiego. 20-letni obrońca zagrał jako półewy stoper, ale nie wyglądał zbyt dobrze. Co prawda kilka razy nieźle zachował się przy atakujących rywalach, ale widać było, że brakuje mu pewności siebie, bo często reagował dopiero po podpowiedziach kolegów. Ziółkowski tuż przed przerwą został ukarany żółtą kartką i na drugą połowę już nie wyszedł.

Dobre chwile dla Polaków, sprawili na zagranicznych murawach Jakub Kamiński i Robert Lewandowski. Pierwszy z nich strzelił piątego gola na boiskach Bundesligi w tym sezonie. Pomocnik FC Koeln wykorzystał sprytnie podanie kolegi z drużyny i koszmarny błąd bramkarza Eintrachtu Frankfurt, który opuścił swoją bramkę, pozwalając Polakowi na spokojny strzał. Mimo szybkiego gola bohatera meczu z Holandią (1:1), FC Koeln przegrało ten mecz (3:4).

Dużo lepszy mecz rozegrał Robert Lewandowski. Kapitan reprezentacji dostał opaskę kapitańską w meczu z Athletikiem Bilbao i to na nowo otwartym Camp Nou. FC Barcelona czekała na powrót na swój słynny obiekt 909 dni i pierwsze kopnięcie należało



Robert Lewandowski z FC Barcelony świętuje po zdobyciu gola podczas meczu hiszpańskiej LaLigi

do Polaka, który tym samym już przeszedł do historii klubu z Katalonii. Po 4 minutach było jeszcze lepiej, bo Lewandowski silnym strzałem pokonał Unaia Simona i wyprowadził Barcę na prowadzenie. Barcelona wygrała 4:0.

Występy powołanych na listopadowe mecze reprezentacji:

Bramkarze: Bartłomiej Drągowski (Panathinaikos) - poza składem w wygranym 3:0 meczu z Panserraikosem, Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 1:3 meczu z Bayerem Leverkusen, Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Lechią

Gdańsk, Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - 90 minut w wygranym 4:2 meczu z Sumqayit.

Obrońcy: Jan Bednarek (Porto) - kontuzja, Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Leeds, Tomasz Kędziora (PAOK) - ławka rezerwowych w wygranym 3:0 meczu z Kifisia, Jakub Kiwior (Porto) - na ławce rezerwowych w wygranym 3:0 meczu z Sintrense, Krystian Szczepniak (Górnik Zabrze) - na ławce rezerwowych w zremisowanym 1:1 meczu z Wisłą Płock, Przemysław Wiśniewski (Spezia) - 90 minut i żółta kartka w przegranym 1:4 meczu z Mantovą, Paweł Wszołek

(Legia Warszawa) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Lechią Gdańsk, Jan Ziółkowski (AS Roma) - 45 minut i żółta kartka w wygranym 3:1 meczu z Cremonese.

Pomocnicy: Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - mecz w poniedziałek 24 listopada, Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut i gol w przegranym 3:4 meczu z Eintrachtem Frankfurt, Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - 90 minut, gol i asysta w zremisowanym 2:2 meczu z Lechią Gdańsk, Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - 81 minut i kontuzja w wygranym 3:0 meczu z Kayserispor, Filip Różga (Sturm Graz) - 23 minuty w przegranym 1:3 meczu z LASK Linz, Michał Skórka (Gent) - 85 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Westerlo, Bartosz Slisz (Atlanta United) - zakończył sezon, Sebastian Szymański (Fenerbahce) - kontuzjowany, Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 29 minut w przegranym 1:3 meczu z Napoli, Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 13 minut w przegranym 0:1 meczu z Milanem.

Napastnicy: Adam Buksa (Udinese) - 28 minut w przegranym 0:3 meczu z Bolonią, Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 64 minuty i gol w wygranym 4:0 meczu z Athletikiem Bilbao, Karol Świderski (Panathinaikos) - 18 minut w wygranym 3:0 meczu z Panserraikosem.

Cieszyć mogą dwie asysty Krzysztofa Piątka w meczu ligi katarskiej oraz asysta Przemysława Frankowskiego w meczu ligi francuskiej. Piątek nie wziął udziału w listopadowym zgrupowaniu przez kontuzję, a Frankowski nie został powołany na mecze z Holandią i Maltą.

©P

W Falun bez zmian. Wracamy do Szwecji. Kamil Stoch liderem

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Za nami pierwszy weekend ze skokami narciarskimi, w Lillehammer. A przed nami już kolejne emocje - po raz pierwszy od 2014 roku zawody Pucharu Świata odbędą w Szwecji.

W sumie w programie Pucharu Świata sezonu 2025/2026 jest 35 konkursów: 30 indywidualnych, dwa zespołowe mieszanych, jeden drużynowy i dwie rywalizacje duetów. Ostatni zaplanowano na 29 marca w Planicy.

Jeszcze w tym roku, 6 i 7 grudnia, odbędą się zawody w Wiśle, a 10-11 stycznia, ale już przyszłego roku, w Zakopanem.

Tym razem elita skoczków zawita do niewielkiego Falun - tutaj, w kompleksie sportowym Lugnet, odbędą się dwa konkursy indywidualne.

25 lutego 2014 roku, podczas ostatnich „szwedzkich” zawodów Pucharu Świata, Kamil Stoch został pierwszym rekor-

distą skoczników po przebudowie - pofrunął na odległość 129,5 metra! Następnego dnia aż czterech zawodników poprawiało ten wynik, w tym... Stoch (134,5 m).

Skład reprezentacji Polski będzie identyczny, jak w miniony weekend w norweskim Lillehammer. W ekipie Białe-Czerwonych pozostają zatem: Kamil Stoch, Dawid Kubacki, Kacper Tomasiak, Piotr Żyła, Paweł Wąsek i Aleksander Zniszczoł.

Przypomnijmy, że - jak na razie - najlepszymi miejscami w Pucharze Świata są 12. i 13. miejsce Stocha. ©P

Wtorek, 25.11.2025 (skocznia normalna):

- godz. 9.00: oficjalny trening
- godz. 11.00: kwalifikacje
- godz. 15.10: konkurs indywidualny

Środa, 26.11.2025 (skocznia duża):

- godz. 9.00: oficjalny trening
- godz. 11.00: kwalifikacje
- godz. 15.10: konkurs indywidualny



Na początku sezonu Pucharu Świata sezonu 2025/2026, Kamil Stoch ma całkiem obiecujące skoki

Przed nami już 5. kolejka fazy ligowej elitarniej Ligi Mistrzów

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj pierwszoplanowe role powinni odegrać trzej Polacy: Robert Lewandowski, Mateusz Kochalski i sędzia Szymon Marciniak.

Niestety, dla wielu kibiców ani jedno spotkanie Ligi Mistrzów nie zostanie pokazane w paśmie otwartym. Wszystkie z zapowiadanych meczów obejrzymy na kodowanych kanałach Canal+.

Kochalski przeciwko Napoli

Świetny czas w odległym Azerbejdżanie przeżywa Mateusz Kochalski. Były bramkarz Stali Mielec, który wcześniej nie dostał prawdziwej szansy w Legii Warszawa, zaliczy piąty występ w Lidze Mistrzów, walcząc równocześnie o swoje drugie czyste konto. Poprzeczka wisi jeszcze wyżej niż w meczach z Chelsea czy Benfiką Lizbona, przyjdzie bowiem zagrać na wyjeździe z Napoli, które o dziwo zgromadziło

mniej punktów od jego Karabachu Agdam. W piątek 25-latek wprawił się w dobry nastrój, broniąc rzut karny w wygranym spotkaniu ligi azerskiej.

Kolejny występ Marciniaka

Kochalskiemu pierwszy raz w Lidze Mistrzów, ale nie pierwszy raz w ogóle zagwizdzą Szymon Marciniak. Arbiter spod Płocka został wyznaczony do czwartego już meczu w tej edycji. Razem z nim do Italii wybrało

się trzech rodaków: Tomasz Listkiewicz z Adamem Kupsiem wspomogą go na liniach jako asystenci, zaś technicznym będzie Wojciech Myć. Skład uzupełnią sędziowie z Chorwacji i Holandii obsługujący system wideoweryfikacji (VAR). Dla samego Marciniaka koniec listopada to bardzo pracowity okres. W ubiegłym tygodniu sędziował hit eliminacji do mistrzostw świata 2026 między Szkocją a Danią oraz ekstraklasowy mecz Cracovii z Motorem Lublin.

Lewandowski na Stamford Bridge

Wszyscy i tak ostrzą sobie jednak zęby na wizytę Roberta Lewandowskiego w Londynie. Polak w sobotę jako kapitan poprowadził FC Barcelonę do efektownego zwycięstwa po powrocie drużyny na Camp Nou. Już w 4 minucie dał gospodarzom prowadzenie, i to po uderzeniu słabszą, lewą nogą. Według mnie jest najlepszym napastnikiem ostatniej dekady - komplementował go trener Hansi Flick. Przed „Lewym”

dopiero trzeci mecz z Chelsea. Statystyki przeciwko tej drużynie ma obłędne: to trzy gole i cztery asysty. Ostatni raz na Stamford Bridge pojawił się jeszcze w barwach Bayernu Monachium - w sezonie, w którym sięgnął po trofeum LM. Wtedy, czyli w lutym 2020 roku, strzelił gola i zapisał dwie asysty, a jego zespół wygrał aż 3:0, awansując później do ćwierćfinału rozgrywek. Dziś stawka jest inna, ale oczekiwania względem Polaka te same. Po- czątek o godz. 21.00. ©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Dramat w Lublinie. Enea AZS była o włos od triumfu, ale zabrakło doświadczenia

Radosław Patroniak
sport@glos.com

Koszykarki Enei AZS Politechniki były od włos od sensacyjnej wygranej na parkiecie lidera z Lublina. Ostatecznie jednak przegrały po dogrywce 72:81. Zabrakło zimnej krwi i doświadczenia.

W pierwszej połowie poznaniarki zagrały bez respektu wobec lidera rozgrywek. Lubelskie gwiazdy często pudłowały, a poznańska młodzież, wspierana przez Jovanę Popović i Jessikę Carter, hasała bez skrępowania po całym parkiecie.

Po I kwarcie poznaniarki prowadziły 20:15, co było zasługą ich dobrej obrony i szybkiego grania w ataku. Co najważniejsze po wejściu młodych zawodniczek przewaga Enei AZS nie malała. Świetnie spisywała się zwłaszcza Lena Brzustowska, która trafiała raz po raz z dystansu. W pewnym momencie lublinianki złapały jednak właściwy rytm gry i zbliżyły się do naszych akademikzek na dwa punkty (30:32). W końcówce drugiej kwarty przebudziła się jednak Popović i Enea AZS zeszła na przerwę z prowadzeniem 39:30.

Warto jeszcze dodać, że w I połowie szybko dwukrotnie z równowagi wyprowadziła trenera Wojciecha Szawarskiego Aleksandra Pszczolarska, która

zamiast zbierać punkty, zbierała... przewinienia. W końcówce drugiej kwarty w meczu ligowym Enei AZS zadebiutowała Emilia Kośla, która przez kilka miesięcy dochodziła do siebie po operacji kolana.

Na początku trzeciej kwarty po rzucie Jessiki Carter przewaga gości wzrosła do 11 punktów. Potem jednak za dużo straciła i niecelnych rzutów miała Tiffany Brown i lublinianki doszły nasze koszykarki na cztery punkty (46:50). Na szczęście przewagę Enei AZS przywróciła błyskawicznie Popović.

Na początku czwartej kwarty lider z Lublina wyraźnie przyspieszył i w 33. min odrobił straty z nawiązką (56:55). Trudne chwile przeżywała wówczas Malina Piasecka, a i jej koleżanki też nie miały pomysłu na zdobywanie punktów. Poznaniarki za sprawą Carter odzyskały jednak inicjatywę i 27 min znów prowadziły 64:56. Dramatycznej końcówki nie udało się jednak uniknąć. Po trójce Amerykanki Destiny Slocum AZS UMCS doprowadził do remisu (68:68) i dogrywki na cztery sekundy przed końcem. W niej zmęczone poznaniarki miały już niewiele do powiedzenia, zdobywając jedynie cztery „oczka”.

Najwięcej punktów dla lublinianek zdobyły Slocum 26, Gatling 21 i Gil 12, a dla Enei AZS: Carter 24, Popović 20 i Brown 14.



W akcji Jessika Carter (z lewej), która rozegrała dobry mecz, ale momentami nie miała wsparcia koleżanek

MEDAL TAEKWONDZISTKI NA MISTRZOSTWACH EUROPY
Julia Nowak z AZS Poznań została brązową medalistką mistrzostw Europy w taekwondo olimpijskim do 67 kilogramów rozgrywanym w szwajcarskim Aigle.

– Uważam, że stoczyłam trzy bardzo dobre walki. Daje mi to znowu dużą motywację do dalszej pracy, ponieważ wiem, że mogę walczyć i wygrywać z najlepszymi. Wiadomo, mógłby być złoty medal, ale na to przyjdzie jeszcze czas – powiedziała Nowak. 5. miejsce zajęła natomiast Aleksandra Kowalczyk. **BK**



FOT. TAEKWONDO AZS POZNAŃ

WIARA ZNOWU GROMI
Futsaliści Wiary Lecha Poznań są praktycznie nie do zatrzymania w tym sezonie.

Poznaniacy w 9. kolejce I ligi pokonali na wyjeździe Red Devils Chojnice aż 8:3. Niebiesko-Biali z 25 punktami zajmują 1. miejsce w tabeli. **BK**

Lech zagrał inaczej niż zwykle, ale dobrze się to oglądało

Maciej Lehmann
sport@glos.com

W niedzielę piłkarze Lecha rozbili Radomiaka 4:1. Na tak efektowne zwycięstwo kibice Kolejorza czekali od 2 października, kiedy gościli przy Bułgarskiej Rapid Wiedeń.

Upłynęło sporo wody w Warcie od czasu kiedy zespół Lecha wygrał ostatni mecz ligowy u siebie i ostatni w tak przekonujący sposób. Zbagażem czterech goli wyjechał na początku października z Poznania Rapid Wiedeń, a na zwycięstwo w ekstraklasie przy Bułgarskiej kibice czekali jeszcze dłużej, bo od 31 sierpnia, kiedy gościli tu Widzew. To był ostatni dzień wakacji, dzieci szły do szkoły, słońce zachodziło o godz. 20, a na stadion można było przyjść q koszulce z krótkim rękawem, bo temperatura wynosiła 24 stopnie C.

Wczoraj trzeba było skrobać szyby w samochodzie, ubrać puchową kurtkę, radio grało „Last Christmas”, a na terenie Targów czuć było zapach choinki i świątecznego grzańca. Niewiarogodne, że zespół mistrzów Polski był w swojej twierdzy przez 84 dni niezdolny do tego, by zdobyć trzy punkty. Wreszcie się udało, choć do 45 minuty i dosyć przypadkowego, a zarazem szczęśliwego karnego, nic nie zapowiadało takiego obrotu sprawy.

Frederiksen dokonał korekt w taktyce

Wielokrotnie krytykowaliśmy trenera Frederiksen, za to, że nie wyciągał w tym sezonie wniosków po niepowodzeniach. Lech był taktycznie jednowymiarowy, łatwego było skontrolować, a Duńczyk nie miał pomysłu jak poprawić defensywę, która notorycznie zawałala mecze, przez co zespół tracił punkty, pewność siebie i pograżał się w kryzysie.

Musiło dojść do rozmów władz klubu z trenerem w przerwie reprezentacyjnej, bo przed meczem Frederiksen zadeklarował, że jego zespół musi znaleźć balans w grze i z Radomiakiem będzie bronił kompaktowo i bliżej siebie.



Pozyskani latem zawodnicy wreszcie zaczęli grać na miarę oczekiwań. Pablo Rodriguez (z prawej) strzelił gola i zanotował asystę, bramkę zdobył też Agnero, świetne momenty miał Luis Palma

Tę zmianę było widać od początku. Lech grał bardziej pragmatycznie niż zwykle, ale trochę cierpiał na tym ofensywnie.

– Chcieliśmy mocniej kontrolować środek pola co oznaczało gorszą grę między liniami, gdyż mieliśmy tam mniej zawodników. Dzisiaj lepiej wyglądaliśmy natomiast w fazach przejściowych – wyjaśniał po meczu trener. Cierpliwość się opłacała.

Jedyna szansa przed przerwą została wykorzystana i od momentu, gdy Ishak trafił z karnego wszystko się zmieniło.

Najlepszy mecz | od 2 października

– Przez ostatnie nieudane mecze nie mieliśmy pewności siebie. Ulgę poczuliśmy dopiero po голу na 2:0. Wtedy ciśnienie puściło – przyznał Frederiksen i Lech w drugiej połowie zaczął grać z rozmachem i polotem. Mistrzom Polski udawało się wykorzystywać wolne przestrzenie i spory bałagan w szeregach próbującego się odgrzyźć Radomiaka. Widać było indywidualną jakość lechitów i radość jaką poczuli, gdy mogą grać w swój ulubiony sposób. Kolejorz w tym momencie był już nie do zatrzymania.

– Dziś graliśmy na tle fenomenalnych piłkarzy, na tle mistrza Polski. Lecha analizuje się z dużą przyjemnością. Wiem o tym, że ostatnie wyniki Lechowi się nie zgadzają, ale dziś ci zawodnicy bezwzględnie umieli wykorzystać nasz brak reakcji czy brak dyscypliny w defensywie – przyznał po meczu trener Radomiaka Goncalo Feio

„Anioł spadł z nieba”

Lecha miał w tym meczu kilku bohaterów. Król Ishak zdobył dwa gole i dodał asystę, Pablo Rodriguez – oprócz tego, że wpisał się na listę strzelców – asystował przy голу kapitana, a Luis Palma pokazał kilka fantastycznych akcji, po których ręce same składały się do oklasków.

Najbardziej jednak ucieszyła nas gra Ali Gholizadeha. Irańczyk wrócił po długiej przerwie spowodowanej kontuzją, był tylko przez dwa tygodnie w normalnym treningu, a jednak w nich nie ustępował kolegom. Miał udział przy dwóch golach, absorbował obronę gości, wytrzymał na boisku dłużej niż zakładał trener.

– Powrót Aliego jest dla nas czymś aniołem, który spadł z nieba. To zawodnik o niewątpliwie ja-

kości. Kiedy mamy go w składzie, jesteśmy znacznie silniejsi – przyznał Niels Frederiksen.

Przełamanie Agnero

Z dobrej formy kolegów skorzystał też Agnero. Tworzyły dostąpił świetne podanie od Palmy, wygrał pojedynek sam na sam z bramkarzem Radomiaka i mógł się cieszyć z premierowego gola w Kolejorz.

– To ważne dla każdego napastnika, aby strzelać gole. Może nie jest to trafienie najpiękniejsze, ale być może najważniejsze. Yannick być może odzyskał wiarę, że potrafi strzelać gole. My zdajemy sobie sprawę, że to potrafi, bo obserwujemy go na treningach, ale wiemy, że ktoś, kto tego nie widzi, mógł mieć wątpliwości. Zależy nam na tym, aby nie tylko jeden, dwóch zawodników strzelało gole – chcemy mieć ich na liście jak najwięcej – powiedział Duńczyk.

Lech tym meczem niewątpliwie zrobił pierwszy krok w dobrym kierunku po słabych siedmiu ostatnich meczach. Co tu dużo mówić – wszyscy potrzebowaliśmy takiej wygranej, by z większym optymizmem czekać na kolejne w tym roku ważne mecze.